Nr 98 | Niedziela, 16 (29) kwietnia 1917 r. | Rok XII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 21-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—3 popoł. i od 5—7 wiecz.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO SPOŁECZNE, POLITYCZNE I LITERACKIE.

| | mies. | kwart. | półrocz. | rocz. |
|---|---|---|---|---|
| PRENUMERATA: W kraju | 1 60 | 4.50 | 8.50 | 15— |
| Za gran. | 2.50 | 7.— | 12.— | 22.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 60 kop., za tekstem 30 kop. Nekrologi po 60 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubr. „Nadesłane" wiersz petit. lub jego miejsce rb. 1.25. Poszukiwanie pracy 3 kop. od wyrazu.

Numer pojedyńczy 7 kop.



# Zabiegi p. Lenina.

W rosyjskim obozie socyalistycznym, ściśle mówiąc na lewicy tego obozu, reprezentującego proletaryat rewolucyjny nie wszystko jest w porządku...

Pomiędzy odłamami demokracyi — socyalnej — „mienszewikami" i „bolszewikami" nie było zgody nawet w kwestyi dziś najdonioślejszej — celów i zadań rewolucyi obecnej.

Rewolucyę tę socyalni demokraci „mienszewicy", prawowierni wyznawcy Marksa, nie uznają za wyłącznie robotniczą, socyalistyczną, lecz za ogólnie narodową, burżuazyjno-demokratyczną.

Wychodząc więc z tego założenia proletaryat nie może wysuwać celów wyraźnie socyalistycznych, gdyż warunki społeczno-ekonomiczne w Rosyi, w której klasa robotnicza stanowi znikomą mniejszość, nie przygotowały jej do socyalistycznej przebudowy stosunków społecznych. Dziś proletaryat, jak oświadcza organ „mienszewików" moskiewskich „Wpieriod" za zadanie swe uważa tylko „utworzenie ustroju demokratyczno-republikańskiego, któryby nie niszczył ani społeczeństwa kapitalistycznego, ani prawa prywatnego do posiadania środków i narzędzi produkcyi, ani podziału społeczeństwa na klasy, co utoruje proletaryatowi drogę w walce za socyalizm".

Inaczej rozumieją zadania proletaryatu socyalni demokraci „bolszewicy", którzy nie uznają za możliwe ograniczyć się tak „skromnemi" zdobyczami i w swym organie piotrogrodzkim „Prawda", wygłaszają daleko idące teorye i hasła.

Wódz „bolszewików" p. Lenin, dzięki uprzejmości niemców, dostawszy się do Piotrogrodu, wyrzekł się tu nawet samej nazwy socyalnej demokracyi i mianuje się już socyalistą-komunistą. Propaguje on, ni mniej ni więcej, tylko walkę z burżuazyjnym rządem tymczasowym i zagarnięcie władzy politycznej przez rady „delegatów robotników i parobków".

Hasła: rzeczpospolita demokratyczna, konstytuanta, obrona kraju, są zdaniem p. Lenina, hasłami burżuazyjnemi, pokój zaś upragniony może być osiągnięty tylko w drodze obalenia wszystkich rządów burżuazyjnych i rewolucyi społecznej wszechświatowej.

Zatem p. Lenin i jego zwolennicy dążą do dyktatury proletaryatu, nie licząc się zupełnie z warunkami ekonomicznymi, odrzucając precz teoryę socyalizmu naukowego.

Jeżeli inne rosyjskie odłamy rewolucyjne — wielkie nadzieje pokładają na masach włościańskich, stanowiących przeważającą większość ludności państwa rosyjskiego, dla p. Lenina masy te z rewolucyjno-komunistycznego punktu widzenia nie zasługują na zaufanie, a przeto woli opiekować się „batrakami" (parobkami-bezrolnymi) i mówić o nieistniejących jeszcze w Rosyi delegatach „batrackich".

P. Lenin nie neguje jednak oczywistego faktu, że proletaryat rosyjski, aczkolwiek zwycięski i narzucający swą wolę innym warstwom, wpływający na decyzye rządu „burżuazyjnego", jest bądź co bądź w mniejszości. Wierzy jednak, że życie powoli rozpraszać będzie „drobno-mieszczańskie" iluzye „socyal-demokratów", „socyal-rewolucyonistów" i t. p. „drobnych mieszczan". Wypowiada p. Lenin walkę „szowinizmowi" zwolenników obrony, i wszelkiemu „czadowi" mieszczańskiemu...

Co prawda, część tylko mniejsza „bolszewików" uwierzyła bez zastrzeżeń w nową „dobrą nowinę", głoszoną przez p. Lenina i oklaskiwaną przez jejmościankę Kołłontajównę, zaś większość socyal-demokratów rosyjskich spodziewa się, że pomimo trudności da się osiągnąć zjednoczenie partyi „s.-d." w nowych warunkach życia politycznego w Rosyi, zjednoczenie wymagane przez rozsądnie pojęty interes rewolucyi i utrwalenie zdobyczy wolnościowych.

Ale i p. Lenin et consortes nie zasypiają gruszek w popiele. Nie tylko na łamach „Prawdy", ale i w słowie żywem szerzona jest propaganda „leninizmu". Balkon pałacu eks-baleryny Krzesińskiej w Piotrogrodzie stał się dziś trybuną dla wystąpień p. Lenina i przygodnych agitatorów w duchu wcale niedwuznacznie zbliżonym do apoteozowania anarchii.

Szkodliwość tej propagandy jest tem większą, że pada ona na grunt łatwo ją sobie przyswoić mogący. Rząd carski czynił wszystko, co mógł, by masy robotnicze jak najdalej pozostawały od światła wiedzy, czynił co mógł, by nienawiść klasowa wzrość i utrwalić się mogła.

I im większy był ucisk, im cięższe i bardziej krwawiące jarzmo, tem siłą rzeczy silniejszy być musi i rozpęd mas niekarnych, rwących się do wykorzystania zdobytej wolności...

Na takim gruncie i bez owocnej działalności p. Lenina łatwo zatracić się mogło samo pojęcie rzeczywistej wolności. Wiemy o tem, w jakich warunkach znalazła się prasa „burżuazyjna" nazajutrz po rewolucyi, gdy chciano narzucić jej dawną opiekę pod nową firmą, wiemy o szeregu innych nadużyć, które dadzą się wytłumaczyć pomieszaniem pojęć w pierwszej chwili...

Ale dziś, czas już na opamiętanie. Czas na ustalenie podstaw prymitywnych chociażby praw wolności obywatelskich. Z chaosu musi nareszcie powstać jakiś ład umożliwiający życie.

Tymczasem pod wpływem „bolszewizmu" i „leninizmu" wciąż rozkwitają kwiatki w ale nie rokujące zbliżania się okresu budowy życia nowego, ugruntowanego na poszanowaniu wolności i prawa.

Rewolucya — wiemy — nigdy nie może być operacyą bezbolesną. Rewolucya rosyjska ma swe piękne, wspaniałe karty świadczące o szlachetności duszy narodu rosyjskiego i jego zdolności do tworzenia rzeczy wielkich. Dlatego też, pomimo niepokojących objawów, pomimo panoszących się haseł najskrajniejszych, nieobliczonych na ustosunkowanie sił społecznych, chcemy wierzyć, iż masy rewolucyjne Rosyi robotniczej potrafią cele swe do warunków realnych zastosować i położą same kres objawom, świadczącym o chęci wywołania kontr-rewolucyi z lewicy, kontr-rewolucyi, która, mierząc w burżuazyę, zniszczyć może wszelkie wogóle zdobycze wolności i przyczynić się do wskrzeszenia przeszłości ponurej i rozpacznej.

L. R.

# Z POLSKI.

## Notatki polityczne.

PROJEKT WYODRĘBNIENIA GALICYI. Dzienniki krakowskie podają treść projektu wyodrębnienia Galicyi w opracowaniu niemieckiego związku narodowego w parlamencie wiedeńskim.

Według tego projektu, Galicya ma stanowić część państwa austryackiego. Posłowie z Galicyi nie zasiadają w parlamencie wiedeńskim. Sprawami wspólnemi pozostają nadal: sprawy armii, polityki zagranicznej, budżetu, waluty, policyi oraz zarządu górniczego. W kwestyach spornych rozjemcami być mają delegacye sejmu i parlamentu. Sejm ma się składać z dwóch izb. Językiem, używanym w stosunkach z władzami centralnemi ma być język niemiecki. Miasto Biała z okręgiem ma być włączone do Śląska.

ALARMUJĄCA WIADOMOŚĆ. „Dz. Cieszyński" zamieszcza następującą alarmującą wiadomość:

„Zapowiedź posła Wolfa, wygłoszona na zgromadzeniu wszechniemieckiem w Cieszynie, iż najdalej do połowy maja żądane postulaty niemieckie wejdą w życie za pośrednictwem par. 14, zdaje się, spełni się prędzej, niż się spodziewano. Oto [illegible] po świętach, a może nawet przed świętami oktroyowaną zostanie ustawa o państwowym języku niemieckim. Prawdopodobnie równocześnie przeprowadzony zostanie podział krajów czeskich na okręgi i przy tej sposobności też inne postulaty, które niemcy ochrzcili jako „konieczności państwowe", staną się ustawą. Zatem przygotowuje się zmiana zasadnicza w wewnętrznem życiu politycznem Austryi".

„Dzien. Ciesz." zwraca się następnie przeciw stanowisku zajętemu przez Koło Polskie w sprawie Śląska i powiada: „W chwili, w której zapowiedziana okra stałaby się faktem, siłą rzeczy zostalibyśmy murem chińskim odgraniczeni od ziem polskich, z tą też chwilą polityczne warunki życiowe ludności polskiej musiałyby się upodobnić do warunków reszty ludów słowiańskich w Austryi. Ze zmianą warunków życiowych musiałyby pójść też zmiany w metodzie politycznej czyli posłowie polscy ze Śląska muszą wystąpić z Koła Polskiego z chwilą wejścia w życie postulatów niemieckich i muszą złączyć się z klubami słowiańskimi, w szczególności z klubem posłów czeskich.

Nie obawiamy się, aby fakt ten podciął ideę łączności Śląska, z resztą ziem polskich, owszem byłby on zadokumentowaniem łączności tej jako protest przeciw polityce obecnego Koła Polskiego. Byłby rzuceniem ciężkiego oskarżenia przed narodem polskim przeciw kierownikom obecnej polityki polskiej w Austryi, którzy z tak lekkiem sercem przechodzą do porządku dziennego nad żywą cześcią organizmu polskiego, jaką jest Śląsk Cieszyński.

W WIEDEŃSKIEM KOLE POLSKIEM. „Vossische Zeitung" podaje, że poseł Daszyński wyjechał na konferencyę międzynarodową socyalistów do Skandynawii. Daszyński brał udział 19 b. m. w naradzie opozycyi Koła Polskiego w Wiedniu.

Sytuazya się zaostrzyła, wielu z posłów polskich występowało gwałtownie przeciwko rządowi austryackiemu w czasie rozpraw nad sprawą wyodrębnienia Galicyi, uważając, iż warunki, na jakich ma być ono uskutecznione, są nie do przyjęcia i że wywołają one w całej Polsce najwyższe niezadowolenie. Sytuacya taka spowodowała, iż dymisya Bobrzyńskiego pozostaje jeszcze w zawieszeniu. Mają nastąpić nowe narady Koła Polskiego.

POLITYKA NIEMIECKA W POZNAŃSKIEM. Regencya w Bydgoszczy zezwoliła na naukę religii w języku polskim w klasach niższych.

Równocześnie Agencya polska w Lozannie donosi, że władze w Bydgoszczy (w Poznańskiem) udzieliły szkołom miejscowym pozwolenia na odprawianie mszy jedynie pod warunkiem, iż śpiewy będą wyłącznie w języku niemieckim.

REALIŚCI I KOŁA MIĘDZYPARTYJNE. Henryk hr. Potocki zaprzecza wiadomości o wystąpieniu Stronnictwa Polityki Realnej z Koła Międzypartyjnego.

CHARAKTERYSTYCZNE ROZPORZĄDZENIE. Nowe rozporządzenie, jakie pojawiło się w tych dniach w Niemczech zakazuje zatrudniania robotników obcokrajowych i polaków w fabrykach amunicyi i materyałów wybuchowych, jak również w warsztatach lub w częściach zakładów, wyrabiających przedmioty, które w interesie obrony kraju powinny być zachowane w tajemnicy.

Pracodawcy, którzy dają pracę wogóle cudzoziemcom i polakom, winni prowadzić dokładną listę i powinni przesłać natychmiast policyi kopię.

Prócz tego winni mieć kontrolę nad zajętymi u nich robotnikami obcokrajowcami i polakami, donosząc natychmiast policyi, jeżeli który z nich się do pracy nie stawił, zachował się nieodpowiednio lub przekroczył przeciw porządkowi, spokojowi i bezpieczeństwu.

Pracodawcy, którzy zatrudniają robotników ze Szwajcaryi, winni ich zameldować w policyi w ciągu 24 godzin, w celu wykonania przymusu legitymacyi i obowiązani są również donieść tej samej władzy o wszelkich podejrzeniach.

STRAJKI I ZABURZENIA W WARSZAWIE. Jak donoszą ze Sztokholmu w Warszawie wybuchły demonstracye i strajki robotnicze na tle antyniemieckim. „Kuryer Poznański" donosi, że na ulicach Warszawy rozlepiono ogłoszenie jenerał-gubernatora Beselera skierowane przeciw strajkującym robotnikom. Strajki rozszerzyły się na fabryki, wyrabiające amunicyę, w których pracują jeńcy. Beseler ogłasza, że znosi wszelkie ulgi przyznane polakom-jeńcom — i ode- [illegible] nym zaś robotnikom grozi więzieniem. Mimo tych gróźb, strajki szerzą się coraz gwałtowniej. Nastrój robotników i ludu zdecydowanie przeciwniemiecki. Większość inteligencyi polskiej sympatyzuje z tym ruchem.

Z Kopenhagi donoszą, że strajki w Warszawie i Łodzi rozszerzają się. Udział w nich biorą członkowie P. P. S., socyalnej-demokracyi i Bundu. Aresztowano kilkaset osób.

PRAWDZIE PATRZEĆ W OCZY... Z powodu wyrażonej przez niektóre pisma polskie opinii, że po wojnie wyjedzie znaczna część żydów do Rosyi, żargonowy „Moment" pisze: „Żydzi polscy będą wtedy cudzoziemcami wobec Rosyi, a nawet najliberalniejsze państwo nie traktuje obywateli zagranicznych jednakowo z własnymi, rdzennymi. Jeszcze bardziej nieuzasadnione są nadzieje niektórych polaków, że w Polsce osłabiony będzie przez to ruch narodowo-żydowski i stać się może wprost przeciwnie. Rosyi zapewne nie będą potrzebne siły robocze, których ma zanadto własnych, lecz kapitaliści, oraz ludzie przedsiębiorczy z zakresu wielkiego przemysłu, bankowości i handlu. Jeżeli zatem pewna liczba żydów z Polski, wyemigruje do Rosyi, to będą to żywioły kapitalistyczne, które dążą obecnie do asymilacyi. Jeżeli żydzi litewscy mieli pewien wpływ na uświadomienie narodowe żydów polskich, to wpływ ten dawno już swoje zrobił, teraz zaś żydzi polscy mogą sami ten ruch podtrzymywać. Poza tem nie wynika wcale, że koniecznie „litwacy" wyjadą stąd, gdyż tu grać będzie rolę nie pochodzenie, lecz stan majątkowy i rodzaj zajęcia".

Artykuł swój „Moment" kończy słowami: „Publicyści polscy powinni prawdzie patrzeć prosto w oczy, a nie łudzić się bajkami o zaniku narodowości żydowskiej".

PRASA POLSKA A OSTMARKENVEREIN. Komentując deklaracyę Ostmarkenvereinu, „Kurjer Poznański" domaga się od rządu faktów, udowadniających osłabnięcia wpływu Ostmarkenvereinu. Dopóki tego nie będzie, rezerwa ze strony polaków jest nieunikniona.

Ugodowy „Kraj", polemizując z deklaracyą, oświadcza, że Wielkopolska pogodziła się z przynależnością do Prus, poddając się Woli Bożej. Polacy zadowolą się niezawisłem Królestwem Polskiem.

„Gazeta Narodowa" i „Dziennik Poznański" cytują „Germanię" i „Berl. Tageblatt", które usprawiedliwiają stanowisko polaków w Prusiech, które jednak wyrażają nadzieję, iż wobec deklaracyi ks. Radziwiłła jest możliwa zmiana nastroju.

## Bogactwa naturalne Galicyi.

Depesze z Kopenhagi przyniosły wiadomość o ukończeniu rokowań pomiędzy galicyjskim Wydziałem krajowym, a towarzystwem eksploatacyi kopalń węgla kamiennego „Westdeutsche Thomas Phosphatwerke", która była właścicielem kopalń i terenów zawierających węgiel i żelazo w Zagłębiu krakowskiem. Kopalnie te i tereny, wykupione swego czasu przy pomocy znanych galicyjskich finansistów żydowskich przez kryjące się za nimi spółki niemieckie, wracają w ręce polskie. Wydział krajowy nabywa te tereny, obejmujące przestrzeń 70 kilometrów kwadratowych w Zagłębiu krakowskiem. Wydajność nabytych terenów obli-

czają na 5 miliardów ton. Centralnym punktem przyszłych kopalń będą Myskowce.

Z Krosna donoszą do pism galicyjskich: Tereny naftowe w okolicy Krosna doszły do niebywałego rozwoju. W całym rewirze naftowym odbywają się poszukiwania za nowymi terenami naftowymi lub też pogłębia się szyby już istniejące, t. zw. „produkcyjne". Ostatnimi czasy odkryto tereny naftowe w Mrzygłodzie nad Sanem. Wśród za rozwojem okolicznych terenów naftowych postępuje rozwój rafineryi nafty w Krośnie, będącej własnością firmy Stawarski i sp. Mimo utrudnionych warunków wytwórczych i komunikacyjnych, rafinerya spełnia swoje zadanie, wysyłając do kraju i poza granice tegoż wielkie ilości przetworzonej ropy. Przy rafineryi została świeżo otwarta parafinarnia, brak której dawał się oddawna odczuwać. Podnieść w końcu należy, że zainteresowanie się kapitału krajowego terenami naftowymi w okolicy Krosna stale wzrasta. Firmy polskie zakupują nowe tereny, które dawniej stawały się własnością spółek zagranicznych.

Równocześnie prasa galicyjska donosi o wykupywaniu przez obce konsorcya bogatych kopalń borysławskich. Według tych informacyi firma Goldman [illegible] sprzedała swe [illegible] naftowe [illegible] konsorcyum (skupującemu w ostatnich czasach różne kopalnie nafty), w skład którego wchodzi też spółka Arpad Csonka et Hartenstein. Cena kupna wynosi cztery i pół miliona koron. Konsorcyum to nabyło również w ubiegłym miesiącu kopalnie nafty firmy Herman Bloch w Borysławiu za cenę podobnej wysokości.

## Kronika za ordonowy.

MARK POLSKIE. Emisya banknotów polskich w walucie markowej odłożona do maja.

WIELKA WARSZAWA. Utworzyła się w warszawskiej Radzie miejskiej komisya Wielkiej Warszawy. Przewodniczącym jej został Stefan Bystydzieński, sekretarzem Konrad Iski.

POMNIK PONIATOWSKIEGO W WARSZAWIE. Rada miejska warszawska uchwaliła, że na miejscu pomnika Paszkiewicza stanąć powinien pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, dłuta Thorwaldsena, znajdujący się obecnie w Homlu. Uchwała ta opiera się na nadziei, że komisya likwidacyjna utworzona w Rosyi otrzyma pomnik Poniatowskiego od rządu Wolnej Rosyi dla przewiezienia go po zawarciu pokoju do Warszawy.

ZARZĄDZENIA GOSPODARCZE W LUBLINIE. Generał-gubernator w Lublinie rozesłał do wszystkich podwładnych sobie komend obwodowych polecenie pozostawienia każdemu producentowi potrzebnej do obsadzenia zwykłej przestrzeni ilości kartofli, licząc po 12 q. na morg i po półtora q. na głowę w każdej rodzinie.

ŻYDZI W RADACH MIEJSKICH. Pisma warszawskie podają w dalszym ciągu wyniki wyborów do Rad miejskich, z których okazuje się, jak wielki wpływ zdobywa żywioł żydowski.

W Mińsku Mazowieckim wybrano do Rady miejskiej 4 chrześcian i 8 żydów; w Piasecznie—6 chrześcian i 3 żydów; w Kocku—4 chrześcian i [illegible] żydów; w Przedborzu — [illegible] chrześcian i [illegible] żydów.

Na odbytych dnia 4 i 5 b. m. wyborach do Rady miejskiej w Zduńskiej Woli wybrano 8 żydów, 6 polaków i 4 niemców.

W Lubieniu (gub. warsz.) wybrano do Rady miejskiej samych żydów.

Po wyborach zaproponowali żydzi, „w imię wspólnego współżycia" odstąpienie polakom dwóch mandatów (na sześć żydowskich). Tych dwóch radnych mianować ma Komitet polski.

W Nowem Mieście (w rawskiem) wybrano do Rady miejskiej czterech chrześcian i dwóch żydów. W Brześciu Kujawskiem wybrano sześciu chrześcian i trzech żydów.

Jak donoszą do „Hajnta", komisarz wyborczy zatwierdził już wybór członków Rady miejskiej w Będzinie. Jednocześnie podaje „Hajnt" nazwiska wszystkich radnych miasta Będzina, mianowicie: Dawid Sztarcer, Hersz Nauberg, Abram Lidzbarski, Lejzer Sercarz, G. Weinzieher, H. Nunberg, Szmul Potek, Szloma Gutman, Josek Sercarz, Joel Kurland, Moszek Lewin, Moszek Laks, Lejzor Rumblicht, Dawid Zmigród, Izrael Sercarz, Moszek Kałman Erlich, Dawid Szlama Weinzieher, Jakób Rechnic, Jakób Sztajer, Szloma Szeftel, Hirsz Wolf, G. Zelner, Icek Pesakson i Hirsz Sztamler.

RADA M. KRAKOWA powzięła uchwałę w sprawie budowy kościoła w Dębnikach, przyłączonych do „Wielkiego Krakowa". Miasto gmina odstępuje pod budowę parafialnego kościoła 2,200 sążni kwadr. gruntu w Dębnikach przy ulicy Szwedzkiej oraz subwencyę 100,000 kor., zastrzegając sobie prawo patronatu w nowej parafii. Rada miasta wyraziła życzenie, aby na szkice projektu kościoła wypisano konkurs między polskimi architektami. Celem zachowania dla zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie cennego dzieła sztuki obrazu „Kardynał" pendzla ś. p. Henryka Rodakowskiego, postanowiono zakupić go od właścicieli pp. Zyg. Rodakowskiego i Maryi z Rodakowskich Woźniakowskiej na własność gminy m. Krakowa za umówioną cenę kupna w kwocie 18,000 koron. Wiceprezydent przeznaczył na ten cel swą całoroczną dotacyę w wysokości 10,000 koron.

CENTRALA DLA DOBROCZYNNOŚCI. Celem zjednoczenia do wspólnej pracy wszystkich czynników pracujących na polu dobroczynności we Lwowie zamierza wydział gminy m. Lwowa, urządzić wspólnie z towarzystwami prywatnemi i osobami, wykonującemi dobroczynność prywatną we Lwowie instytucyę pod nazwą: „Centrala dla dobroczynności prywatnej i publicznej we Lwowie"; d. 8 marca w wielkiej sali ratuszowej odbyło się posiedzenie, na którem uchwalono projekt statutu instytucyi założyć się mającej.

O TŁUSZCZE I MIĘSO GALICYJSKIE. Obecnie odbywa się w Galicyi akcya celem wywozu tłuszczów a w szczególności słoniny do innych krajów. Jak się okazało, głosy o pomyślnym stanie nierogacizny były nieprawdziwe, bo nierogacizna dziś świnie, dochodzą przeważnie do wagi 70 kg.; a zatem nie nadają się na słoninę. Bydło zaś wiejskie składa się przeważnie z lichego materyału rzeźnego t. j. wagi wynoszącej 250 kg.; zatem kategoryi, jaką uważają kupcy za t. zw. „Gałgany". Ponadto cena słoniny dochodzi do cen wyższych jak i w innych krajach, co spowodowało pewne rozczarowanie w kołach interesantów wywozowych.

PIERWSZA ADWOKATKA. „Moment" donosi, że w sądzie okręgowym warszawskim toczył się w tych dniach proces karny 2 oskarżonych o kradzież, wśród których była małoletnia. Jako jej obrończynię sąd wyznaczył w urzędzie kobietę, aplikantkę praw Eugenię Birkenhein. Jest to pierwsza kobieta obrońcą w sądzie okręgowym warszawskim.

CHOROBA DR. RUTOWSKIEGO. Prezydent Rutowski, który ostatnio bawił w Wiedniu, został dotknięty paraliżem. Stan choroby ciężki.

NEKROLOGIA. Dnia 19 b. m. zmarł w Warszawie w 69 roku życia profesor i literat, autor wielu znakomitych prac historycznych, ś. p. Edward Bogusławski. Urodzony w Warszawie, kształcił się w Szkole Głównej na wydziale historyczno-filologicznym, poczem rozpoczął zawód nauczyciela prywatnego. Rozprawy jego historyczne miały przeważnie za temat pradzieje Polski i szczepu słowiańskiego. Wydał między innemi „Historyę Słowian" w 2 tomach, „Szkice lito-wandyjskie", „Metody i środki poznania czasów przedhistorycznych w przeszłości Słowian" i t. p. Teorye, głoszone w tych rozprawach, były niekiedy tak ryzykowne, iż narażały go na przykre polemiki. Od r. 1908 był członkiem Tow. Naukowego w Warszawie.

## Skład Komisyi likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego.

Komisya likwidacyjna Królestwa Polskiego rozpoczyna dziś pod przewodnictwem p. A. Lednickiego swą pracę. Według ogłoszonego w dniu 10 b. m. rozporządzenia Rządu Tymczasowego, do składu komisyi oprócz przedstawicieli wszystkich ministeryów i wydziałów, oraz przewodniczącego doradców prawnych Rządu Tymczasowego wchodzą przedstawiciele następujących instytucyi polskich: przedstawiciel kościoła rzymsko katolickiego, mianowany przez metropolitę wszystkich kościołów katolickich w państwie, metropolitę mohylewskiego, dalej po jednym przedstawicielu: Rady Zjazdów polskich organizacyi, Centralnego Komitetu Obywatelskiego, Polskiego Tow. pomocy ofiarom wojny — wybranym przez organy wykonawcze tych instytucyi; Tow. Kredytowego Ziemskiego, wybranym przez obecnych tu radców Tow., którzy pełnili ten urząd w chwili ewakuacyi; Centralnego Tow. Rolniczego, również wybranym przez obecnych tu członków zarządu; polskich organizacyi robotniczych zawodowych w Piotrogrodzie i wreszcie z dwóch osób, reprezentujących polskie instytucye społeczne, nie mające osobnego przedstawicielstwa w Komisyi.

## Z Rosyi.

Działalność Lenina. Minister sprawiedliwości Kierenskij w ostatnich czasach otrzymuje liczne skargi na działalność M. Lenina. Autorzy skarg zwracają uwagę na niedopuszczalność propagandy p. Lenina zaznaczając, że działalność jego skierowana jest przeciwko wszelkiemu wogóle porządkowi i jest niebezpieczną dla Rosyi. M. Kerenskij pozostawia te skargi bez odpowiedzi, gdyż nie należą do kompetencyi ministeryum oświaty.

Przed paru dniami około pałacu Krzesińskiej zebrał się pięciotysięczny tłum, wskutek wrogiego stosunku części publiczności do propagandy Lenina. Lenin ukazał się na balkonie pałacu i wygłosił mowę, w której między innemi oświadczył, że nie nawoływał do niezwłocznego przerwania wojny i do składania broni. Źle go zrozumiano. O jego stosunku do Rządu Tymczasowego również istnieje fałszywe wyobrażenie. Nawoływał on nie do obalenia Rządu Tymczasowego lecz tylko do ustanowienia ściślejszej kontroli.

## Polska Macierz Szkolna na Podolu.

Gdy lepsza przyszłość drogiej naszej Polsce świta, a prawa Narodu Polskiego do niepodległości i samodzielnego o swym losie stanowienia przyznawane już są nawet przez tych, którzy do niedawna nam tych praw odmawiali, rozpoczynać winniśmy niezwłocznie wewnętrzną pracę organiczną naszą na wszystkich polach, we wszelkich tej pracy zakresach. A skoro o odbudowanie naszej drogiej ojczyzny chodzi, Ojczyzny wolnych i przed prawem równych wszystkich jej synów, odbudowę tą od podstaw prowadzić należy, bacząc, by podstawy owe silnemi były, gdyż wtedy tylko gmach na nich oparty mocnym i długotrwałym być może.

Podstawą przyszłości każdego narodu jest młodzież jego, więc praca nad jej wychowaniem i kształceniem jest jednym z najpierwszych i najważniejszych obowiązków naszych.

W tej myśli, w tym celu z inicyatywy Koła Kobiet Polek na Podolu zakłada się Polska Macierz Szkolna.

Pierwsze w tej sprawie przygotowawcze organizacyjne zebranie odbyło się w Winnicy dnia 11 kwietnia b. r. Pod przewodnictwem Pana Wacława Skibniewskiego, który w gorącem przemówieniu wskazał zadania i cele Macierzy Szkolnej nakreślił, zebranie to z górą dwieście liczące uczestników, uchwaliło utworzyć Tymczasowy Komitet Organizacyjny z siedmiu osób, z prawem kooptacyi, poruczyć takowemu zebranie niezbędnych materyałów dla opracowania statutu, ułożenia projektu statutu i załatwienia się z ludnością polską wszystkich powiatów Podola w osobach jej miejscowych przedstawicieli ogólnych, jako też i przedstawicieli poszczególnych zespołów i organizacyi polskich kulturalnych społecznych i narodowych, — zwołanie do 15 maja b. r. ogólnego zebrania organizacyjnego drugiego, na którem już i statut zatwierdzony i stały zwierzchni komitet czyli zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej na Podolu wybranym będzie.

W dniu 11-go kwietnia przez głosowanie za pomocą kartek do składu Tymczasowego Organizacyjnego Komitetu Polskiej Macierzy Szkolnej na Podolu weszły następujące osoby: Ks. dz. [illegible], Ksiądz Nosalewski, Pani Franciszka [illegible], Pani Wanda Lewandowska, Pan Zdzisław hr. Grocholski, Pan Wacław Skibniewski i Pan Walery Swedeski.

Jeszcze przed zamknięciem zebrania organizacyjny Komitet w powyższym składzie kooptował po dwóch przedstawicieli włościan, robotników i żołnierzy polaków, zaznaczając tem samem, iż praca oświatowa polska przez wszystkich i dla wszystkich bez żadnych wyjątków prowadzoną być winna i będzie.

Polska Macierz Szkolna na Podolu z pomocą projektowanych oddziałów swych powiatowych obejmie w pracy swojej podolską ziemię; Wołyń i ziemia Kijowska również zapewne w ten sposób pracę oświatową polską w swoich granicach do życia powołają, w Kijowie zaś samym trzy główne ośrodki danej pracy wspólnie nad ogólnemi sprawami Polskiej oświaty na Kresach radzić będą, tworząc jakby zwierzchnie kierownictwo Polskiej Macierzy Szkolnej na Rusi, z zastrzeżeniem dla Podola, Wołynia i ziemi Kijowskiej w tym względzie jak najszerszej autonomii.

Obowiązki wyżej pomienionego Komitetu organizacyjnego Polskiej Macierzy Szkolnej na Podolu są więc tylko czasowe, praca jego wyłącznie przygotowawcza.

Komu powierzone zostanie kierownictwo Polskiej Macierzy na Podolu, w jakim składzie zarząd jej się utworzy i kto doń powołany zostanie, uchwali, zatwierdzając statut i przeprowadzając wybory owe drugie i już stanowcze organizacyjne zebranie przed 15 Maja b. r. zamierzone.

Zawiadamiając o powyższem wszystkich na Rusi zamieszkałych Polaków, wzywamy do przygotowania się we wszelkich kierunkach dla poparcia groszem, i dla współdziałania Polskiej Macierzy Szkolnej. I praca przed nami wielka i środków do niej wiele będzie potrzeba. Samo tylko zadośćuczynienie potrzebom oświaty Polskiej na Podolu w przybliżonem jak dotąd obliczeniu około 300.000 rb. wymagać będzie na razie.

A gdy we wszelkich poczynaniach jedynie wspólna, zgodna praca owocna być może, nie zapominajmy, że w danym pracy naszej zakresie jedność, potrzeba tej jedności tem większe ma podstawy, bo kiedy chodzi o młodzież polską, o przygotowania nowych zastępów wiernych synów Ojczyzny naszej nic nas w tej pracy dzielić, nic waśnić i tem sił naszych osłabiać nie powinno.

CZASOWY ORGANIZACYJNY KOMITET POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ NA PODOLU.

P. S.

Każdy, ktoby miał jakiekolwiek materyały w sprawie Polskiej Macierzy Szkolnej luboby mógł wskazówką czy radą przyczynić się do jak najgruntowniejszej organizacyjnej danej pracy, zechce się zwracać do Czasowego Komitetu Organizacyjnego Polskiej Macierzy Szkolnej na Podolu w Winnicy ul. Romanowska 31.

## Z życia prowincyi.

Berdyczów, w kwietniu.

Dnia 8 kwietnia r. b. odbyło się tu, w sali szkoły [illegible], zebranie robotników polaków w liczbie około 200 osób w celu założenia organizacyi robotniczej.

Po zagajeniu zebrania przez ks. proboszcza Ryżniewskiego i obraniu prezydyum, w skład którego weszli: ks. Ryżniewski, jako przewodniczący, adw. Alfred Jaworski, Karol Ostrowski, Jan Skopiński, jako asesorowie, Stanisław Hrynkowski i Stanisław Małachowski—sekretarze, przystąpiono do obrad, uchwaliwszy następujący porządek dzienny: 1) powitanie zebranych przez delegata P. Z. R. „Jedność" w Kijowie, Kazimierza Wolińskiego 2) odczytanie odezwy i ustawy związku „Jedność"; 3) dyskusya nad formą zorganizowania się robotników w Berdyczowie; 4) organizacya związku i 5) wolne wnioski.

Del. Kaz. Woliński, pozdrowiwszy zebranych w imieniu kijowskiego Związku „Jedność", wzywał do wytrwałej i solidarnej pracy w organizacyi bezpartyjnej, w myśl interesów i haseł polskiej klasy robotniczej, popierającej dążenia robotników innych narodowości.

Del. Woliński przypomniał, że tradycya walki o wolność swoją i cudzą związała się z historyą miasta Berdyczowa, siedliskiem niegdyś konfederatów barskich, obrońców wolności własnego narodu, których przywódca Kazimierz Pułaski, obok Kościuszki również krew przelewał i padł w obronie pierwszej demokratycznej republiki świata—Stanów Zjednoczonych Ameryki. Następnie odczytał nazwę P. Z. R. „Jedność" w Kijowie i jego ustawę i zawzywał obecnych do zorganizowania się w stowarzyszenie analogiczne, mające bezpośredni związek z „Jednością" kijowską.

Po rozważeniu i odczytaniu poszczególnych paragrafów ustawy i kilku przemówieniach dyskusyjnych, wzywających gorąco do zaakceptowania takowej dla związku berdyczowskiego i łączenia się przez to z kijowską, wniosek zorganizowania P. Z. R. „Jedność" w Berdyczowie — jednogłośnie przyjęto.

Następnie zarządzono przerwę, podczas której zapisało się na członków nowego Stowarzyszenia stu członków, w tej liczbie i kobiety.

Po przerwie dokonano wyboru 9 członków do zarządu oraz trzech do komisyi rewizyjnej.

W uznaniu pracy obywatelskiej ks. proboszcza Ryżniewskiego, zebranie uchwaliło przyjąć go na członka honorowego. Następnie przyjęto na członka nadzwyczajnego p. Stanisława Małachowskiego, który dziękując za wybór, powitał nowopowstałe Stowarzyszenie w imieniu grupy polskich akademików kijowskich, powołanych przez Związek „Jedność" do wspólnej pracy z robotnikami i złożył od kolegów na czytelnię Domu Robotniczego w Berdyczowie rb. 25. W myśl ustawy postanowiono poczynić niezwłocznie przedwstępne kroki celem zorganizowania kursów dla analfabetów i wyższych kursów robotniczych.

Między obecnych była rozdana odezwa Kijowskiej Młodzieży Studenckiej wzywająca rodziców do współdziałania w pracy oświatowej nad dziećmi.

Uchwalono również wydelegować przedstawicieli Związku w liczbie 5 do miejscowego Polskiego Komitetu Wykonawczego i nawiązać ścisły kontakt z organizacyą żołnierzy polaków w Berdyczowie. We wnioskach wolnych zebranie za przykładem kijowskich kolegów z „Jedności", uchwaliło obchodzić uroczyście święto robotnicze 1 maja i narodowe 3 maja.

W końcu przewodniczący, zawezwawszy zebranych do wzięcia udziału w założeniu w Berdyczowie Pol. Tow. Gimn. Sokół, zakończył obrady pięknem przemówieniem, wyjaśniającem zasady i cele Związku i obowiązki obywatelskie na nowej placówce robotniczej, nawołując do jaknajwytrwalszej pracy pełnej zapału i ufności w powodzenie.

(M.).

## Ze Związku Demokratycznego.

Wieczorem, dnia 12 b. m. odbyło się w sali klubu „Ogniwo" zebranie dyskusyjne Związku Demokratycznego na temat „Jedność narodowa i stronnictwa".

Dyskusyę poprzedziło dłuższe, w formie referatu przemówienie prezydującego p. E. Starczewskiego, który od imienia Związku Demokratycznego poddał krytyce wywody o polityce polskiej, wypowiedziane przez prof. Stan. Grabskiego na zebraniu „Klubu Narodowego" w dniu 10 b. m.

W przemówieniu swem p. Starczewski zaznaczył, że różnice pomiędzy narodową demokracyą a kierunkiem, reprezentowanym przez Związek Demokratyczny, pochodzą z odmiennych ideologii: gdy ideologia narodowej demokracyi jest nacyonalistyczną, t. j. szowinistyczną, ideologia prawdziwie demokratyczna oparta jest na poszanowaniu praw cudzych, na zasadzie „przez naród do ludzkości", a nie „dla narodu przeciw ludzkości". Inne też jest pojmowanie sytuacyi przed wojną, w czasie wojny i w chwili obecnej.

Przed wojną, zdaniem prof. Grabskiego, istniały dwa obozy: imperyalistyczny — niemiecki i wolnościowy; a stąd wynikło, że ludzie, dążący do wolności wiązać się musieli z przeciwnikami Niemiec. Podług zdania p. Starczewskiego, pogląd ten prof. Grabskiego, jest jednostronny, gdyż przed wojną wszystkie państwa Europy, bez wyjątku, miały dążenia imperyalistyczne, wszędzie działały racye stanu, a nie względy sprawiedliwości i wolności, wszędzie opierano się na sile i armatach, a szowinizm krzewił się nietylko w Niemczech. Natomiast, czego prof. Grabski nie podniósł, wszędzie rosła i potężniała myśl demokratyczna. W szczególności zaś w stosunku do sprawy polskiej dokonały się dwie wielkie zmiany zasadnicze wobec godzenia się w Polsce na jej odbudowę w granicach etnograficznych, spór polsko-rosyjski i wogóle spór o Ruś Zachodnią, stracił na znaczeniu, a na zachodzie Niemcy po zjednoczeniu przeobraziły się w państwo przemysłowe i swą ekspansyę skierowały poza morza, ziemie zaś polskie wskutek tego straciły dla Niemiec wiele ze swego poprzedniego dla nich znaczenia. Ostrze ekspansyi niemieckiej skierowało się nie na wschód, ale za oceany i ku Azyi Mniejszej, zagrażając interesom angielskim i osłabiając prężność niemiecką na kontynencie europejskim. Hamburg i Brema stały się dla kontynentu europejskiego [illegible] klapą bezpieczeństwa od ekspansyi niemieckiej, tymczasem Anglia dla zamknięcia tej klapy powoli gromadziła koalicyę. Z dwóch oryentacyi przed wojną i w czasie wojny, jedna zdawała sobie sprawę z tego stanu rzeczy — druga nie. Pierwsza widziała w zamknięciu Niemiec w granicach lądu europejskiego wielkie niebezpieczeństwo dla sprawy polskiej, pozatem nie mogła zamykać oczu na potrzebę walki z caratem rosyjskim.

Prof. Grabski (tłómaczył p. Starczewski) mówił wiele o dyplomatycznych zasługach i sukcesach polityki polskiej „Polskiego Komitetu Narodowego" i „Koła polskiego do Dumy Państwowej". Tymczasem sprawę polską postawiły i doprowadziły do uznania niepodległości Polski, nie starania polityków, dziwnie nieudolne, ale — armaty z jednej strony, a tryumfy idei demokratycznej z drugiej. Te też czynniki zadecydują o wynikach wojny obecnej.

Dziś społeczeństwo polskie dzieli się na dwie oryentacye: ogromna większość narodu w Królestwie i na emigracyi jest za polityką neutralistyczną, za którą wypowiedziała się także Rada Stanu, tylko część emigracyi jest za polityką aktywistyczną. Tymczasem polacy na obczyźnie powinni bezwarunkowo słuchać woli kraju.

P. Starczewski witał z uznaniem tę część mowy prof. Grabskiego, w której on zapowiedział, że reprezentowany przez niego kierunek narodowej demokracyi oświadcza się teraz za wolnością i tolerancyą narodowościową. P. Starczewski zaznaczył jednak, że jedność narodowa opierać się musi na jasnych i wyraźnych przesłankach ideowych i nie powinna unikać krytyki i na nią się oburzać. Nie chodzi o żadne porachunki partyjne, ale o unikanie błędów przeszłości. Z tego względu pożądane są związki ideowe.

W końcu nawiązując do ogłoszonych uchwał „Związku Demokratycznego", tyczących się „Polskiego Komitetu Narodowego" i Koła Polskiego w Dumie Państwowej, p. Starczewski zaznaczył, że nikt nie podejrzywa dobrej woli dotychczasowych kierowników polityki polskiej, ale należy przyznać, że ze zmianą kierunków musi też nastąpić zmiana ludzi, którzy te kierunki przedstawiają, że nie można sobie wyobrazić, by np. w Anglii po upadku gabinetu torysowskiego torysi zapowiedzieli, że pozostaną na stanowisku, prowadząc politykę wigowską. A niedawno Lloyd George usunął z gabinetu Asquita tylko z tego powodu, że ten był za mało energiczny dla czasu wojennego. Polska nie może być wyjątkiem w regule ogólnej.

Po przemówieniu p. Starczewskiego przystąpiono do dyskusyi. Przemawiali: Paszkowski (który nawoływał do stworzenia organu centralnego, mającego być przedstawicielem polityki polskiej pozakrajowej, w zupełnej zgodzie z wolą narodu polskiego), pp. Józefowicz, Stopyra, Lipski, Rojowski, Umma, Zabłocki, Szaniawski, Karliczek, Hryniewiecki, Zaręba, Załuska, Dobrosławski, Madey, Janszewski i inni.

Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 2 w nocy.

## Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego.

W dniu 13 b. m. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Polskiego Towarzystwa Prawniczego w Kijowie, na którem po odczytaniu przez p. Frycza statutu Towarzystwa statut takowego, po zaprojektowaniu pewnych drobnych zmian, został przyjęty i podpisany przez obecnych. Dalsze wstępowanie do T-wa ma się odbywać za pomocą składania podpisów pod statutem. Statut został złożony u p. Frycza, któremu obecni na zebraniu prawnicy wnieśli swe członkowskie składki wynoszące po 25 rb. od osoby. Na wniosek pp. Benetowicza i Głębockiego postanowiono niezwłocznie rozpocząć prace sekcyi naukowo-odczytowej i zebrać materyały prawne w stosunku do osobistych i majątkowych praw polaków łącznie z aktem Rządu Tymczasowego w Piotrogrodzie i prawem cywilnem Królestwa Polskiego z r. 1825 jak również Traktatem Wiedeńskim 1815 r. 3 maja.

Następnie przewodniczący na posiedzeniu, p. Morgulec, udzielił głosu p. Głębockiemu, który wygłosił odczyt p. t.: „Przestępczość w polityce". Prelegent za podłoże przestępczości w polityce uważa „Makiawelizm". Ilustrując z dziedziny historyi licznie bardzo w polityce gabinetowej objawy makiawelizmu, jako systemu, prelegent zauważył, że polityka nie czekała na przyjście Makiawelego, żeby stać się kłamliwą, gwałcącą i krwiożerczą, a mężowie stanu nie potrzebowali lekcyi pisarza włoskiego, ażeby umieć kłamać, wydalać z kraju swych przeciwników i konfiskować ich mienie, gdyż Makiawel nie wynalazł Makiawelizmu, lecz to, co widział we współczesnej mu polityce włoskiej, opowiedział dokładnie, systematycznie i umiejętnie i stworzył system dla późniejszych pokoleń. Względem ludzkości zawinił bardzo, gdyż wskazując drogi do uzyskania, lub zachowania — a nawet sprawowania władzy, wskazując, jak za pomocą podstępu, wiarołomstwa i obłudy można dojść do panowania, a zapomocą okrucieństwa i gwałtu pozbyć się szkodliwego przeciwnika. Makiawel nietylko, że nie potępia przestępstw w polityce, przeciwnie, z przestępstw robi kult.

Prelegent podkreślił to, że z chwilą, kiedy makiawelizm został prawo obywatelstwa w polityce gabinetowej tem samem wszedł w użycie i w polityce — jako w rządzeniu państwem, a ztąd dostał się i do partyi politycznych. Polityka, powstająca pod wpływem makiawelizmu wykrzywia [illegible] ludzkie i pod hasłem „Dobro narodu najwyższem prawem", polityka usprawiedliwia nieraz największe zbrodnie, jako racyę stanu, a pod hasłem „Cel uświęca środki" legalizuje zbrodniczą maksymę: „siła przed prawem" i w imię ludzkości dokonywa szeregu zbrodni nad ludźmi. Podług słów prelegenta, Makiawell zalecał ambasadorom, aż eby umieli kłamać i nie dotrzymywać słowa, starając się jednocześnie o zachowanie opinii ludzi o nieskazitelnej uczciwości. Makiaweli tym sposobem rozwija teoryę o dwóch moralnościach. Rejestrując wiele objawy przestępczości w polityce prelegent zatrzymał się dłużej na królobójstwie, [illegible] anarchii, o [illegible] politycznym, namaniu umów międzynarodowych i przechodzi do rozbiorów politycznych, jako zbrodni, której ofiarą padła Polska.

Kończąc odczyt, prelegent nie doradzał prowadzenia polityki bez znajomości historyi, której wyrozumienie czyli t. zw. „[illegible]zys dziejowa" nie przebacza nikomu, [illegible] berło, czy miecz, czy pastorał, czy [illegible] szałkowską, czy pióro, czy kaduceus [illegible] gowy maczali w makiawelizmie dziejowym.

Zebrani oklaskami podziękowali za odczyt.

## Dbajmy o poprawność mowy ojczystej!

Zdarza się, niestety, bardzo często, iż człowiek, głoszący w chwilach uroczystych wzniosłe hasła, życiem swem codziennem bynajmniej nie dowodzi, by hasłom tym naprawdę hołdował.

Mowę ojczystą nazywamy skarbem największym, teoretycznie dbamy o jej czystość i poprawność, a w praktyce? Przysłuchajmy się uważnie, jak mówimy, przypatrzmy się pilnie temu, co piszemy, a okaże się, iż naprawdę skarb ów lekceważymy, że o niego wcale nie dbamy.

Zwłaszcza tu na kresach, gdzie przebywamy wciąż wśród krzyżującej się mowy różnorodnej, usterki nasze językowe, wymowa razić muszą każdego, czyje ucho wrażliwe jest na piękno mowy poprawnej.

Na wiecu nauczycielskim, odbytym w „Ogniwie" dnia 26 marca r. b. poruszona została między innemi i ta sprawa. Podano projekt, by skorzystać z przypadkowej obecności tutaj specyalistów polonistów i zorganizować **wykłady języka polskiego** dla osób pragnących uzupełnić i pogłębić swą znajomość mowy ojczystej.

Projekt ten został przyjęty i przekazany do wykonania Zarządowi Zrzeszenia N. P.

Obecnie program takich wykładów jest opracowany i rozpoczynają się zapisy; same **wykłady rozpoczną się w najbliższej przyszłości.**

Osoby interesujące się tą pracą, zechcą się udać do **kancelaryi Zrzeszenia N. P., mieszczącej się w lokalu Sekcyi Szkolnej** (Bibikowski bulwar 4) i czynnej w dni powszednie **od g. 12—2 po południu i od 5—7 w.**

Zarząd Zrzeszenia
Nauczycielstwa Polskiego.

## Odezwa do pracujących w rolnictwie i przemyśle rolnym na Ukrainie.

W r. 1906 powstały związki zawodowe Humański i Gniewański, które miały zrzeszyć ogół pracowników na gruncie szerokiej pracy ekonomiczno-społecznej. Związki te przez były rząd reakcyjny zostały zamknięte, lecz praca kilkoletnia nie powinna pójść na marne. W dobie obecnej bogaci doświadczeniem, wiemy w jakim kierunku i zakresie życie zbiorowe pracowników powinno się rozwinąć — i dokładnie zdajemy sobie sprawę, jak doniosłe znaczenie ma praca zrzeszeniowa.

W myśl powyższej idei powstał związek zawodowy w powiecie Wasylkowskim. Zarząd związku odwołuje się do szerokiego ogółu z propozycyą odtworzenia dawnych związków na całym terenie tutejszego kraju na zasadach czysto demokratycznych.

Dla zdecydowania kwestyi zasadniczych przy opracowaniu ustawy ogólnej potrzebnym jest zjazd organizacyjny — wobec czego odwołujemy się do szerokiego ogółu pracowników, a w pierwszym rzędzie do tych, którzy brali czynny udział w życiu byłych związków, aby zechcieli rozpocząć nową pracę i przybyli do Kijowa na zjazd — który po uprzedniem porozumieniu się, będzie ogłoszony w pismach.

Bliższych informacyi udziela Zarząd Związku zawodowego pracowników na roli i w przemyśle rolnym w powiecie Wasylkowskim: Wacław Rogiński — poczta Rokitno gub. Kijowskiej, Sieniawa; Józef Ochleski — poczta Jezierna gub. Kijowskiej, Wacław Idźkowski, Władysław Mioszewski i Wacław Pikulski — Biała Cerkiew.

## Polskie Stowarzyszenie pracowników kolejowych na Rusi.

W piątek, dnia 14 kwietnia, w lokalu C. K. O. odbyło się zebranie organizacyjne polskiego Stowarzyszenia pracowników kolejowych na Rusi.

Na przewodniczącego zgromadzenia powołano mec. J. Kopczyńskiego, na asesorów pp. J. Wolskiego i A. Zajkowskiego, na sekretarza p. A. Bobkowskiego.

Poza przyjętym porządkiem dziennym udzielono głosu p. Karliczkowi, który w pięknem przemówieniu zwrócił uwagę na niezbędność pracy w duchu narodowym związków zawodowych. Są one szkołą organizacyjną, przygotowaniem do życia państwowego w niepodległej i zjednoczonej Polsce.

Następnie przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad statutem, który ostatecznie przyjęto, z małemi tylko poprawkami, w redakcyi komisyi organizacyjnej.

Zadaniem Stowarzyszenia jest zjednoczenie pracowników kolejowych bez względu na zajmowane stanowisko i bez różnicy płci, celem wspólnej pracy na polu zawodowem, oświatowem i kulturalnem. Zatem Stowarzyszenie jest Związkiem bezpartyjnym.

Siedzibą jego jest Kijów, zaś terenem działalności: gubernia kijowska, wołyńska, podolska, czernihowska, połtawska, ekaterynosławska, chersońska i besarabska.

Dla osiągnięcia wyżej wymienionych celów Stowarzyszenie może: 1) otwierać szkoły wszelkich typów; 2) organizować koła samokształceniowe, kursy uzupełniające i początkowe; 3) zakładać czytelnie i biblioteki; 4) urządzać odczyty i pogadanki z dziedziny kolejnictwa i inne; 5) wydawać zapomogi na kształcenie się członkom i ich dzieciom; 6) zakładać kasy pogrzebowe, szpitalne, pożyczkowo-oszczędnościowe, kooperatywy spożywcze i t. p.; 7) organizować koła gimnastyczne, teatralne, chóry i t. d.; 8) wogóle przedsiębrać wszystko, co pomagałoby zbliżeniu się towarzyskiemu członków oraz podniesieniu pośród nich poziomu kulturalnego i materyalnego.

Stowarzyszenie nasze może otwierać oddziały w tych miejscowościach na terenie jego działalności, gdzie mieszka stale przynajmniej 10 członków rzeczywistych.

Po uchwaleniu regulaminu Zarządu i Rady nadzorczej, zebranie przystąpiło do wyborów, które dały wynik następujący: wybrani do zarządu pp. Bartoszewski, A. Bobkowski, T. Herbich, T. Kaniewski, B. Komarnicki, J. Kopczyński, M. Lewicki, Sławiński J., Turkiewiczowa Z., Zajkowski A.; jako kandydaci pp.: Bielecki Wł., Goszczycka M., Jankowski L., Linowski S.

Do Rady nadzorczej weszli pp.: Gładysz St., Iwaszkiewicz, Rakowiecki K. Stalewski [illegible], Wolski J., jako kandydaci pp.: Bielecki B. i Targowski.

Podczas obliczania głosów, na wniosek komisyi organizacyjnej, postanowili zebrani jednogłośnie wejść do Rady polskich organizacyi społecznych, uznając tem samem za władzę naczelną w sprawach ogólno polskich Polski Komitet Wykonawczy i polecić zarządowi wysłanie z pośród siebie trzech delegatów.

Jako wskazówkę na najbliższy okres prac dano Zarządowi między innemi postaranie się o odpowiedni lokal, gdzie możnaby urządzić czytelnię, odbywać zebrania, pogadanki, zwłaszcza z działów fachowych, specyalnych.

W końcu, po podniosłem przemówieniu p. Herbicha, który wskazał na znaczenie Konstytucyi Majowej, uchwalono wziąć udział w obchodzie 3 Maja, stosownie do programu, określonego przez Pol. Komitet Wykonawczy.

Zebranie zakończyło się serdeczną podzięką zgromadzonych p. Kopczyńskiemu, który najwięcej dołożył starań, że pracownicy kolejowi mogli się zorganizować.

Obecnych było przeszło 100 osób.

m. sz.

## Szkice aktualne.

Nikt chyba tak szybko i bezwzględnie nie potrafi dowieść, iż jest do niczego, jak pierwsza lepsza Frosia lub Chrysia, która za pewną, z góry umówioną sumę, godzi się „do wszystkiego".

Taki sobie stwór kobiecy wprost od krów przybywa pewnego dnia do Kijowa, zgłasza się do biura najmu sług i tegoż lub następnego dnia staje się: burzycielem spokoju małżeńskiego, katem dla szklanek i talerzy, zażartym wrogiem całej bielizny i chodzącem zaprzeczeniem ładu, porządku i czystości. Gdy zaś gotować pocznie, to z najlepszych produktów coś takiego zpreparuje, czem lokator nie miałby serca poczęstować swojego kamienicznika.

Dziwna rzecz: każdy zawód wymaga od człowieka, który się temu zawodowi poświęca, znajomości samego zawodu, jedynie służące „do wszystkiego" tej regule nie podlegają.

Obecnie Frosie i Chrystie zorganizowano, co znaczy: zwołano je do wielkiej sali, na mównicy stanęła jakaś krewka niewiasta, pierwszorzędny materyał na wdowę i z szybkością czterdziestu wiorst na godzinę wykrzykiwać poczęła słowa: proletaryat, rewolucya, burżuazya, socyalizm, walka ekonomiczna. Skutek był nadzwyczajny — Frosie i Chrystie okropnie się... spociły.

Wreszcie owa niewiasta, jakby Mojżeszowa, podyktowała nowy zakon: 25 rubli pensyi miesięcznej, pokój oddzielny, praca od 7 z rana do 6 po południu, wolne od zajęć święta i dwugodzinne urlopy trzy razy w tygodniu. Biorąc pod uwagę obecną drożyznę, są to warunki tak ponętne, że mogą skusić większość ojców rodzin do porzucenia biur, instytucyi, kantorów i przerzucenia się na tę drogę pracy. Niewielu bowiem wśród pracowników inteligentnych jest tak szczęśliwych, którym, po opłaceniu kosztów utrzymania, pozostaje 25 rubli miesięcznie na ubranie, obuwie i drobne wydatki.

Każdy człowiek ma nietylko prawo, lecz i obowiązek dążyć do polepszenia swojej doli, do osiągnięcia możliwie najwyższego oszacowywania własnej pracy.

Ale każdy człowiek musi przedewszystkiem poznać wartość istotną swojej pracy, aby módz ją oszacować i odpowiedniej za nią ceny żądać.

Otóż owa krewka organizatorka Chryst' i Frosi, owa energiczna pani (niech mi żywi lekką będzie!), gdyby chciała zostać istotnie pożyteczną dla „utrapień" naszych żon, tych stworów „do wszystkiego", powinna była zamiast szafowania terminami: proletaryat, burżuazya, socyalizm i t. d. w te słowa przemówić:

„Chrystie i Frosie! Każda z was będzie mogła żądać nie 25 ale 50 rubli pensyi miesięcznej, pokoju oddzielnego, wyjazdu do wód, koleżeńskiego stosunku ze swoją panią i t. d. i t. d. jeśli po pierwsze, godząc się „do wszystkiego", będzie umiała wszystko robić, po drugie, jeśli będzie miała poczucie obowiązku i po trzecie zaś zrozumie, że praca niewydajna i niesumienna nie jest pracą."

Po wysłuchaniu takiej krótkiej przemowy Frosie i Chrystie możeby mniej były rozentuzyazmowane, mniej spocone, ale za to organizatorka mogłaby z dumą powiedzieć: „Wolność słowa i zebrań — to piękna i dobra rzecz, o ile człowiek razem ze zwierzchnią odzieżą przed wejściem na salę nie pozostawi rozsądku na przechowaniu w szatni.

T. Pudłowski.

# Głos wolny.

### UCHWAŁA SPRZECZNOŚCI.

W numerze z dnia 11 b. m. „Dziennik Kijowski" zamieścił uchwałę Polskiego Związku Demokratycznego. Wychodząc z założenia, że żadna uchwała, a tembardziej polityczna, nie powinna zawierać w sobie sprzeczności, czuję się w prawie wezwać Związek do poprawienia następujących miejsc uchwały.

1. W przesłance a) uchwała utrzymuje, że Polski Komitet Narodowy **uzurpował** sobie naczelną władzę narodową. Zaś we wniosku № 1 uchwała mówi, że **stronnictwa, które brały udział w powstawaniu P. K. N.** dziś stanowczo zerwały w kraju z jego polityką.

Jeśli P. K. N. powstał drogą współudziału stronnictw (a było tak istotnie), to powstał prawnie i niczego sobie nie uzurpował. Należy więc usunąć tę sprzeczność z uchwały.

2. W przesłance a) uchwała mówi, że P. K. N. uzurpował sobie **naczelną władzę narodową**. Lecz wiadomo powszechnie, że P. K. N. nie mógł mieć, nie miał i nie ma ani władzy prawodawczej, ani władzy wykonawczej.

O jakiej więc tu władzy mowa? Jeżeli o moralnej (bo tylko ta pozostaje), to przecie każdy komitet w tym właśnie celu powstaje i do takiej władzy dążyć jest obowiązany. Więc nie jest to wada, ale raczej zaleta komitetu. Trzeba zatem usunąć tę sprzeczność z uchwały.

3. W przesłance a) uchwała mówi, że P. K. N. uzurpował sobie naczelną władzę narodową **dzięki poparciu ówczesnego rządu**. Skoro jednak P. K. N. był emanacyą kilku stronnictw, które (co jest faktem) przedstawiały całość jawnej polityki Królestwa Polskiego, to „poparcie ówczesnego rządu" dotyczyło całego społeczeństwa.

Dla każdego widoczną ukryta, a krzywdząca zarzuca insynuacyi i oskarża tensam Naród Polski, którego woli uchwała we wniosku № 6 nakazuje wszystkim polakom „bezwarunkowo podlegać". Należy tę sprzeczność usunąć z uchwały.

4. We wniosku № 4 uchwała nakazuje polityce polskiej „z całą sympatyą stanąć po stronie nowego porządku rzeczy" w Rosyi. Nowy ten porządek powstał i trwa pod hasłem prowadzenia wojny aż do zwycięstwa nad Niemcami i odebrania im na rzecz niepodległej Polski zabranych ziem: Pomorza, Poznańskiego i Galicyi, na co, jak wiadomo, ani Niemcy, ani Austrya dobrowolnie się nie zgodzą.

Jednocześnie ten sam wniosek № 4 mówi, że „obowiązkiem polaków, przebywających w Rosyi, jest prowadzenie polityki, nie przeciwstawiającej się polityce kraju, ale ją popierającej i współdziałającej". Ta zaś polityka w kraju, jak to wiadomo z deklaracyi Rady Stanu, wyraźnie przeciw wojnie z Niemcami się zastrzega.

Tak więc wniosek № 4 uchwały nakazuje nam prowadzić politykę polską w związku z koalicyą antyniemiecką i zarazem przeciw tejże koalicyi. Należy tę sprzeczność usunąć z uchwały.

5. We wniosku № 5 uchwała oświadcza się za istnieniem różnorodnych stronnictw politycznych, co „powinno się przyczyniać do skonsolidowania czynu politycznego i do jedności w pracy twórczej".

Zaś we wniosku № 3 uchwała nawołuje, by „osoby" z Koła Polskiego z P. K. N. i ze stronnictwa N. D. usunęły się od czynnej działalności politycznej, „gdyby zaś tego dobrowolnie nie uczyniły, powinny być od tego przez dbających o sprawę polską systematycznie i bezwzględnie usuwane".

Tak więc uchwała jednocześnie nawołuje do tolerancyi politycznej i do terroru politycznego. Trzeba się na coś jednego zdecydować i usunąć tę sprzeczność z uchwały.

6. We wniosku № 3 uchwała żąda usunięcia od polityki osób z P. K. N., z Koła Polskiego i ze stronnictwa N. D., które „sprawę polską wiązały z polityką dawnego reakcyjnego rządu rosyjskiego".

Jednocześnie we wniosku № 6 uchwała nakazuje Komitetowi Wykonawczemu na Rusi „podlegać bezwarunkowo woli Narodu Polskiego". Wola Narodu Polskiego jest nam obecnie znana tylko z deklaracyi Rady Stanu, ta zaś, jak wiadomo, związała sprawę polską z polityką obecnego reakcyjnego, zaborczego i antypolskiego rządu niemieckiego.

Tak więc uchwała potępia wiązanie sprawy polskiej z jednym czortem, a pochwala wiązanie jej z drugim czortem. Każdemu polakowi wiadomo, że est to jeden i ten sam czort w dwóch osobach. Należy więc usunąć z uchwały tę sprzeczność.

7. We wniosku № 6 uchwała nakazuje wszystkim podporządkować się Komitetowi Wykonawczemu na Rusi.

Naząjutrz w Dzienniku Kijowskim ukazał się list otwarty członka Komitetu Wykonawczego p. Jeziersskiego, który wyraźnie od uchwały Związku Demokratycznego się odżegnuje.

Tak więc z jednej strony gwałtowne wyrażenie swych afektów, z drugiej zaś odpowiedź: „Boże mnie broń od przyjaciół, bo od nieprzyjaciół sam się obronię!"

Ta sprzeczność powstała już w życiu, poza uchwałą, ale jest bezpośrednim wynikiem wszystkich sprzeczności uchwały.

Pomijam wiele pomniejszych sprzeczności w uchwale. Przytoczonych wystarczy, by dojść do wniosku że uchwała Związku Demokratycznego jest **Uchwałą Sprzeczności** i poprawić się nie da.

Powołując się na wniosek № 5 uchwały, mianowicie „na palącą potrzebę uświadomania żywiołów nieorjentujących się w polityce i urwania mocnych i stałych przekonań politycznych", proponuję Związkowi Demokratycznemu cofnięcie swej Uchwały Sprzeczności i usunięcie jej z widowni naszego bardzo trudnego życia politycznego.

**Stanisław Pieńkowski.**

# KRONIKA.

— **3-ci MAJA.** W przyszły czwartek d. 3 maja now. stylu (20 kwietnia st. stylu) w rocznicę konstytucyi 3-go maja, jako w dniu święta narodowego w kościołach kijowskich o godz. 11-ej rano będą odprawione uroczyste nabożeństwa.

W kościele św. Aleksandra celebrować będzie ks. kanonik G. Skalski, naukę wygłosi O. Sopuch. W kościele św. Mikołaja będzie celebrować i wygłosi naukę ks. proboszcz Żmigrodzki.

— **KLUB NARODOWY.** Prezydjum Kl. Nar. ukonstytuowało się ostatecznie i weszli do niego p. Pułaski Franciszek—prezes, pp. Fudakowski Bronisław, Sadowski Aleksander, Jezierski Stanisław—wiceprezesi, p. Wasilewski Stefan—sekretarz, p. Zaremba Roman—skarbnik i p. Frycz Józef—gospodarz. Bilety członkowskie można otrzymywać codziennie od godz. 11-ej do 1-ej w kancelaryi klubu (Luterańska 11, m. 15) gdzie przyjmowane są również składki członkowskie.

— **WIECZORNICA.** Dziś w lokalu P.T.G. odbędzie się wieczornica urządzona przez Akad. Wydz. Ośw. Dz. z łaskawym udziałem sekcyi artystycznej P. T. G. Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz Wydziału. Bilety nabyte na czwartek są ważne. Początek o godz. 7-ej wiecz.

— **ZGON.** W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w dniu 15 kwietnia po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w naszem mieście znany w szerokich kołach naszego społeczeństwa ś. p. Kalikst Bądarzewski przeżywszy lat 82. W poniedziałek o g. 11 odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne, a we wtorek o g. 12 wyprowadzenie zwłok z mieszkania (Mikołajowski plac Nr 4) na cmentarz kijowski.

— **ZJAZD ZWIĄZKU MIAST.** Dziś otwarty będzie w Kijowie zjazd przedstawicieli pracowników robotników i sanitarów Związku miast pracujących na froncie połudn. Obrady zjazdu wyznaczono na 4 dni.

— **ZARZĄD KOŁA MUZYCZNEGO** prosi członków o przybycie na ogólne zebranie, odbyć się mające w d. 18 b. m., t. j. we wtorek o godz. 8 i pół w., w lokalu Sekcyi Szkolnej, Bibikowski Bulwar nr. 4.

— **KONCERT NA RZECZ UWOLNIONYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH POLAKÓW.** W piątek d. 28 kwietnia odbędzie się wielki koncert na rzecz uwolnionych skazańców politycznych polaków, urządzony staraniem Tadeusza Leliwy, z łaskawym współudziałem pp. Bolesławskiej, Dąbrowskiej, E. Domańskiej, Hahnówny, Lubicz-Kasperskiej, Pulikowskiego i Tarasiewicza. Bilety nabywać można u L. Idzikowskiego, Kreszcz. 29 — Szczegóły w programach.

— **POSIEDZENIE RADY ORGANIZACYI SPOŁECZNYCH.** W środę, 19 kwietnia, w sali rady miejskiej odbędzie się posiedzenie rady zjednoczonych organizacyi społecznych w celu rozpatrzenia kwestyi organizacyjnych i szeregu spraw bieżących.

— **WIEC S.-D. CZESKICH.** Dziś, w 14 audytoryum wyższych kursów żeńskich o g. 11 rano odbędzie się pierwszy wiec socyal-demokratów czeskich, zorganizowany przez pełnomocnika soc. d. wojska czeskiego w Rosyi.

— **REORGANIZACYA WYDZ. ŚLEDCZEGO.** Wydział śledczy zostanie zreorganizowany na nowych podstawach. Przedewszystkiem zostanie on wydzielony z pod zarządu ministeryum spraw wewnętrznych i przechodzi pod zarząd ministeryum sprawiedliwości.

Osobisty skład wydziału będzie znacznie zmieniony i powiększony, zostaną również znacznie podwyższone pensye funkcyonaryuszy (naczelnik 6000 rb., agenci po 1500 rb.). Budżet wydatków wydziału określono na 190,000 rb., gdy poprzednio wynosił 60,000 rb.

— **OD ZARZĄDU TELEGRAFU.** Zarząd telegrafu ogłasza, iż od dnia 15 kwietnia od osób, wysyłających depesze za granicę, zamiast okazywania paszportu lub zaświadczenia, wydanego przez policyę, będzie wymagane okazywanie świadectwa tożsamości osoby, wydanego przez milicyę, lub przez instytucyę państwową, lub przez osoby, zajmujące stanowiska rządowe.

— **SZTAB POLSKIEJ MILICYI** zwołuje na dziś godz. 5-ą popoł. na placu p. Zapalińskiego (Mała Włodzimierska 67) zbiórkę członków milicyi dla przeprowadzenia musztry i otrzymania instrukcyi.

— **PRZEPEŁNIENIE TRAMWAJÓW.** Kijowski zarząd miejski zwrócił się do komitetu z prośbą o wydanie przepisów obowiązujących, lub zastosowanie innych zarządzeń w celu zapobieżenia obserwowanemu obecnie przepełnieniu tramwajów.

— **ZARZĄDZAJĄCY IZBĄ SKARBOWĄ.** Na wczorajszem posiedzeniu kij. komitetu wykonawczego rozpatrzono między innemi prośbę wszystkich urzędników kijowskiej Izby skarbowej o zatwierdzenie pełniącego tymczasowo obowiązki zarządzającego izbą p. F. Wilrata na stanowisku stałego zarządzającego, ponieważ niedawno mianowany zarządzającym izby p. Sokołow, dotychczas nie objął swych obowiązków, zajmując inne stanowisko na teatrze działań wojennych. Komitet wykonawczy postanowił zwrócić się telegraficznie do ministra skarbu z prośbą o zatwierdzenie p. Wilrata na tem stanowisku.

— **„BRATNIA POMOC".** Zarząd „Bratniej Pomocy" studentów politechniki kijowskiej zawiadamia kolegów, że dnia 16 kwietnia br. o g. 11 rano w wielkiej auli agronomicznej w politechnice, odbędzie się walne zebranie „Bratniej Pomocy".

— **W SPRAWIE MELDUNKÓW.** Zarząd milicyi miejskiej wyjaśnia, że osoby, przyjeżdżające do Kijowa winny, jak poprzednio, meldować się, z tą jedynie różnicą, że zamiast składania paszportu, muszą wypełniać blankiet odpowiedniej deklaracyi.

— **SPROSTOWANIE.** Niniejszym prostujemy, tem przykrzejszą, iż dwukrotną pomyłkę drukarską. Oto w kronice, powiadamiając o walnem zebraniu Związku Demokratycznego Młodzieży Polskiej, opatrzyliśmy w numerach 95 i 97 te wzmianki nagłówkami „Związek Demokratyczny Narodowy" zamiast „Związek Demokratyczny Młodzieży Polskiej".

— W sprawozdaniu z zebrania rodziców i nauczycieli, podanem we wczorajszym numerze, zaszła rzeczowa pomyłka, w wierszu 80 tym (z góry) powinno być: „Komitetów rodzicielskich", a nie jak mylnie wydrukowano — „nauczycielskich".

— **WIEC SŁUŻĄCYCH—POLEK.** „Dziś o g. 6 w. punktualnie w lokalu Taniej kuchni „Koła kobiet" (W. Włodzimierska nr. 42, wejście od Złotej Bramy) odbędzie się wiec służących polek-katoliczek, na który organizatorki zebrania wzywają służące i upraszają pracodawców-gospodarzy o ułatwienie usłudze żeńskiej wzięcia udziału w tem zebraniu.

**WODOCIĄGI.** Do dnia wczorajszego miasto otrzymywało 1,500,000 wiader wody dnieprowej. Wczoraj zaczęły funkcyonować bulwarna i wasylkowska stacya artezyjska, co zwiększyło ilość wody w sieci o 600 tys. wiader.

Dzisiaj i jutro sieć dostarczać będzie 2 mil. wiader, we wtorek zaś dopływ wody dnieprowej ma być wstrzymany i wpuszczona będzie woda artezyjska. Wskutek tego, a także wobec konieczności przemycia sieci wodociągowej po wodzie dnieprowej, w dniu tym wody będzie znacznie mniej, o czem komitet wykonawczy uprzedza mieszkańców miasta. Od środy, 19 kwietnia, wodociągi zaczną funkcyonować normalnie.

# Z teatru i muzyki.

### TEATR POLSKI.

### „Złote runo".

Przedstawienie „Złotego runa" St. Przybyszewskiego w „Teatrze Polskim" należało do najudatniejszych w sezonie i ze względu na całokształt wrażenia i pod względem gry artystów, wykonawców ról poszczególnych: pp. Bolesławskiego, Jaracza, Osterwy i Rychłowskiego i pani Larys-Pawińskiej.

Tak zagrane „Złote runo" świadczy o wysokim poziomie artystycznym naszej sceny dzisiejszej i niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie publiczności naszej, tak chętnie odwiedzającej podwoje „Teatru Polskiego".

Dziś, dn. 16 b. m., dwa przedstawienia. Popoł. o godz. 3-ej „Dom otwarty", którego akt II-gi budzi zawsze salwy śmiechu. Role Fujarkiewicza i Fikalskiego grają pp. Jaracz i Osterwa.

Wieczorem — „Na zawsze", dramat w 4-ch aktach L. Rydla, przejmujący swą poetyczną treścią, z udziałem p. Koyałłowicz i pp. Lochmana, Rychłowskiego, Wybranowskiego i Tarasiewicza w roli obcego.

W poniedziałek—„Złote Runo" St. Przybyszewskiego, dramat, którego premiera wykazała, jak dalece nie jest przestarzałym i jak wiele posiada wartości psychologicznej i scenicznej.

We wtorek—poraz drugi „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego. Firma tego świetnego komedyopisarza jest zawsze atrakcyjna i niezawodząca. Powodzenie tej komedyi wykazało to dowodnie.

# Ofiary.

Złożone w Administracyi „Dziennika Kijowskiego":

Na T-wo Dobroczynności: A. Czerwiński (zamiast kwiatów na grób [illegible] 100.—, C. Czerwińska 100.—, L. Głębocka (pamięci drog. Zmarł.) 5.50, K. Zbyszewska (za pośrednictwem ks. Malszewskiego) 10.—, H. i B. Komorniccy (zamiast kwiatów) 50.—, G-wo Janim wicy (zamiast bytu. na kierm.) 3.—, R. Leszczyński (pam. ukoch. rodzic.) 2.—.

Na Koło Kobiet: H. Karmańska —.70, N. N. 5.—, J. [illegible] 1.—, (schronka przy ulicy Lwawskiej) 6.—, M. Łowieniecka z Obodówki (na schron.) 5.—.

Na bezpłatne obiady przy kuchni Koła Kob. H. Gutowski (zamiast kwiatów na trumnę ś.p. księdza Mikołaja Trockiego) 3.—, Pracownicy cukrowni „Udycz" (zamiast wizowania świątecz.) 43.—.

Na uwolnionych zesłańców politycznych S. Czechowa 10.—, C. [illegible] (pamięci Zygmunta Balickiego 25.—, Podziękowanie św. Ant. za wysł. proś. 3.—, Uczeń ce VIII kl. szk. p. Peretjatkowiczowej 41.—, M. Łowieniecka z Obodówki 5.—, W. Dorko 5.—, K. Dyakowa 1.—, Pracownicy cukrowni „Saliwonki" (zam. współpracown. Edwarda Wiszniekiego 23.80, Pamięci Anieli Markowskiej — matka 10.—, K-wo Walicy (zamiast kwiatów na grób nieodżał. ś. p. Eugeniusza Wrzeszcza) 25.—, A-wo Lange 5.—, W. Jasieńska (pamięci matki) 10.—, W. Zaleska (za kwiecień) 20.—, Pracownicy Demijowieckiej fabryki pocisków (z b n) 190.75, Trybulski (zebrane przez żołnierza [illegible] wśród żołnierzy polskich 32 a. b.) 23.80, [illegible] J. Koczarowscy 25.—, L. [illegible] 1.—, S. Sokołowska (pamięci ukoch.) 5.—, Pracownicy kolei W. W. i Nadw. sł.: J. Jakubowski 5.—, E. Gernatowski 3.—, J. Malhudeński 2.—, S. Świerlński 2.—, A. [illegible] 2.—, K. Rzeze 1.—, M. [illegible] 1.—, Rog [illegible] 1.—, B. Domański 1.—, [illegible] Miernik 1.—, K. Możdżeński 1.—, S. [illegible] 1.—, [illegible] Żebr 1.—, J. Wilamowski 1.—, J. [illegible] 1.—, P. Jankowski 1.—, F. Jankowski 1.—, M. [illegible] głowski 1.—, J. Bernar 1.—, [illegible] P. Wałek 1.—, Fr. [illegible] 1.—, S. Kaczkowski 1.—, [illegible] Zawadzki 1.—, T. Winarski 1.—, T. Czalicki —.60, F. Michelski 1.—, M. Kamiński 1.—, J. Bauer 1.—, A. Zębic 1 1.—, [illegible] Krysiński 1.—, W. Laskowski 1.—, A. Biołek [illegible], B. [illegible] ski 1.—, Rudziński 1.—, A. Koska 1.—. Zebrane w majątku Przyleryi: S. Tarnowski 25.—, [illegible] Tarnowski 5.—, H. J[illegible] 5.—, W. P. 15.—, H. [illegible] 5.—, Z. F. 1.—, Miłuski Ch. 1.—, Sałasz 5.—, Mołkowski 10.—, W. Sawicki 5.—, [illegible] 1.—, Farber 3.—, Władus L. 3.—, J. Leźnicka 3.—, L. Gradowska 3.—, W. Dobrowolski 3.—, A. Kuźmieński 2.—, Stanisław R dziński 5.—, Zimnicyn —.50, W. Ortwejn 5.—, [illegible] Rozwałka 1.—, A. Zieńkowicz 3.—, [illegible] Kiczkowski 1.—, A. Józefczuk —.50, F. Ciełk 1.—, Pechterow 1.—, W. Leźnicka 1.—, S. Rudzińska 3.—, Medwiedew S. 1.—, Iwanow W. 1.—, J. Leźnicki —.50, Frołow D. —.50, Czumaczenka 1.—, Żerebcow —.50, Andrejuk K. 1.—, Kowszow I. 1.—, Kosinow J. 1.—, A. Pietrusiewicz 10.—, Sobotewski 5.—, Czepurny [illegible] 2.—, [illegible] 2.—, Z. R[illegible] 3.—, Łipka [illegible] 1.50, Paszkowski J. 1.50, Brzozowski E. —.50, [illegible] kuś J. 1.—, Bzdra J. 1.—, Kuleta M. —.50, Sympatyk —.40.

—**NA STACYI ELEKTRYCZNEJ.** Komisya specyalistów pod przewodnictwem prof. Ryżkowa wykryła w pobliżu stacyi elektrycznej na głębokości 9 arszynów rurę 6 calową, przez którą woda z Dniepru ciekła się do wnętrza stacyi. Jak się okazało, była to rura, przeprowadzona niegdyś przez właściciela łaźni Bunajowa w celu odprowadzania wody z łaźni do Dniepru. Gdy budowano stacyę elektryczną, część owej rury została odcięta, reszta zaś pozostała i spowodowała obecnie katastrofę.

W ciągu dnia wczorajszego pompowanie wody ze stacyi odbyło się z równie pomyślnym wynikiem, jak onegdaj. Wczoraj popołudniu w budynku pozostała woda tylko do wysokości 1 arszyna, wobec czego można już było uruchomić wszystkie maszyny. Ze względu jednak na całość maszyn postanowiono tego zaniechać. W każdym razie wczoraj miasto otrzymało już 1500 kilowatów energii; dzisiaj ilość ta doprowadzona będzie do 2200 kilowatów, we wtorek zaś stacya powinna już pracować zupełnie normalnie.

— **PRZEPISY OBOWIĄZUJĄCE.** Na podstawie uchwały kijowskiego miejskiego komitetu żywnościowego komitet wykonawczy wydaje poniższe przepisy obowiązujące:

1) Wszyscy właściciele składów nafty w Kijowie obowiązani są zawiadamiać kijowski miejski komitet żywnościowy (Besarabka, hale targowe) o wszystkich przybywających do Kijowa cysternach z naftą.

2) Zabrania się sprzedaży nafty ze składów bez zleceń lub kartek komitetu żywnościowego.

3) Zabrania się sprzedaży nafty ze sklepów prywatnych, miejskich, kooperacyjnych i in. bez ustanowionych kartek.

W razie wykroczenia przeciwko powyższym przepisom obowiązującym winni pociągani będą do odpowiedzialności sądowej. Niniejsze przepisy obowiązują od dnia ich ogłoszenia. Baczenie nad wykonywaniem powyższych przepisów obowiązujących powierza się naczelnikowi kijowskiej milicyi miejskiej.

13-go kwietnia 1917 r.

Komitet Wykonawczy.

— **WALKA Z PIJAŃSTWEM.** Ogólne zebranie delegatów wojska kijowskiego okręgu wojennego zwróciło się do kij. komitetu wykonawczego z prośbą o wydanie najsurowszego zakazu sprzedaży, wyrobu i dowozu do Kijowa wszelkich napojów spirytusowych i wody kolońskiej oraz o wprowadzenie ścisłej kontroli nad sprzedażą spirytusu skażonego, do którego należy dawać środki wywołujące zaburzenia żołądkowe.

Wszystkie zapasy wody kolońskiej powinny być opieczętowane. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do głównego dowódcy armii połudn. frontu z prośbą o wydanie na czas wojny zakazu sprzedaży win stołowych i deserowych a także piwa. Zapasy spirytusu postanowiono zcentralizować w kilku miejscach pod wzmocnioną ochroną wojskową.

— **WYKUP PRZEDSIĘBIORSTWA ELEKTRYCZNEGO.** W związku z katastrofą na stacyi elektrycznej na wczorajszem posiedzeniu kij. komitetu wykonawczego podniesiono kwestyę przeprowadzenia nareszcie wykupu przedsiębiorstwa elektrycznego z rąk kapitalistów niemieckich i oddania go miastu. Prezydent miasta p. T. Burczak w imieniu zarządu miejskiego wyraził gotowość złożenia do depozytu kasy państwowej sumy wykupowej, określonej przez komisyę likwidacyjną, t. j. 3,880,000 rb., pod warunkiem, iż przedsiębiorstwo elektryczne natychmiast będzie oddane miastu.

W sprawie tej komitet wykonawczy postanowił zwołać specyalne posiedzenie z udziałem członków komisyi likwidacyjnej, prezydenta miasta, głównego inżyniera stacyi i prof. Ryszkowa.

— **ŚWIĘTOKRADZTWO.** Kijowski Komitet Wykonawczy, Komitet Wykonawczy rady delegatów robotniczych, tudzież Komitet delegatów wojsk kijowskiego okręgu wojennego i koalicyjna rada studentów wydały odezwę, w której podają do wiadomości, iż 14 kwietnia o godz. 3 po poł. w dalszych pieczarach Ławry Peczerskiej, dokonano profanacyi świętych relikwii błogosławionego Paisiusza. Pod pozorem zwiedzenia pieczar, do katakumb weszło kilku ludzi w uniformach żołnierskich i jeden cywilny; świętokradcy rozcieli wierzchnią materyę aksamitną, pokrywającą relikwię i rozsunęli pozostałe pokrycia, przyczem obnażona została górna część głowy, na której pozostały ślady cięcia.

Komitety wykonawcze wyżej wymienionych organizacyi postanowiły przedsięwziąć jaknajenergiczniejsze środki w celu wykrycia winnych świętokradztwa, które wywołało uczucie smutku i oburzenia wśród całej ludności miasta, a także dla wyjaśnienia celu tego przestępstwa, t. j. czy był to dziki wybryk chuliganów, czy też podła prowokacya, obliczona na określony efekt. Władze śledcze prowadzą energiczne śledztwo, którego wyniki będą natychmiast ogłoszone.

Podobną odezwę wydał również obradujący w Kijowie zjazd eparchialny duchowieństwa prawosławnego.

# TELEGRAMY

Od korespondentów własnych i Agencyi Piotrogrodzkiej

## ZJAZD PRZEDSTAWICIELI ARMII FRONTU.

MIŃSK 13 (AP). Posiedzenie ranne poświęcono referatowi sekcyi zaopatrzenia armii. Referent, kapitan sztabowy, Osipow wylicza braki zaopatrzenia armii w furaż, w żywność, w lekarstwa, mówi o nieładzie w transportowaniu, zaznaczając, iż zadawalające jest jedynie zaopatrzenie bojowe. Następnie wysłuchano oświadczenia robotników kolejowych, uskarżających się na nadmiar majstrów i brak rąk roboczych, zajętych reparacyą wagonów salonowych oraz na system biurowości. Mówcy żołnierze proponują zwrócenie się do ludności z odezwą, aby ona nie prosiła, lecz żądała od kupców, fabrykantów, duchowieństwa i wogóle od klas zamożnych energicznego udziału w obronie ojczyzny. Zostaje ogłoszone następujące oświadczenie: „W prasie i społeczeństwie pewne osobistości robią zarzut radzie delegatów robotników i żołnierzy, iż porażka nad Stochodem była wynikiem jej działalności. Niżej podpisani, którzy byli w pobliżu walki, lub którzy brali udział bezpośredni w walce, oświadczają, że taki zarzut jest haniebnem oszczerstwem. Wszyscy żołnierze, którzy należeli do składu korpusu, zajmującego placdarm na lewym brzegu Stochodu, poczynając od szeregowców do dowódców pułków i dywizyi włącznie, uznali, że pozostać na tym placdarmie przed nadejściem wiosny niepodobna. Należało, albo rozpocząć ofenzywę w celu rozszerzenia placdarmu, lub cofnąć się na prawy brzeg Stochodu i bez strat oddać to, co z wiosną, wskutek rozlewu trzeba będzie oddać z wielkiemi stratami. Jednak, dowództwo wyższe nie poszło za radą podkomendnych i korpus pozostał na miejscu. Tragedyę wywołał niezwykle intensywny bezustanny ogień zagradzający przeciwnika. Obrońcy lewego brzegu zostali odcięci zupełnie i bez względu na heroiczny opór zostali zgnieceni przez przeważające siły przeciwnika. Niektóre z pułków kilka krotnie przechodziły do kontrataków i znosiły kolumny atakujące. Według opowiadań rannych, którzy zdołali przedostać się na prawy brzeg Stochodu, oddziały, które zajmowały środkowe wzgórze, okazały niezwykle uporczywy opór. Oficerowie i żołnierze zostali wybici przez przeciwnika.

Trwająca dobę walka krwawa dowiodła, że dyscyplina wśród wojsk nie osłabła. Żołnierze i oficerowie święcie spełnili swój obowiązek przysięgi wobec wolnej ojczyzny. Niemcy, po ich trupach doszli do Stochodu. Winni tej tragedyi generałowie Lesz i Januszewskij zostali usunięci ze stanowiska. O ich działalności prowadzone jest śledztwo."

Powyższe oświadczenie podpisało 25 oficerów i wielu żołnierzy. Naczelnik frontu oświadcza, że cały sztab uważa Lesza i Januszewskiego za winowajców katastrofy. Szeregowiec, świadek naoczny, opowiada jak zginął z karabinem w ręku w linii na przedzie pułkownik Kuszczew. Cała sala powstaje, aby uczcić pamięć bohatera. Rozlega się pieśń za poległych.

MIŃSK 13 (AP). W celu uporządkowania sprawy zaopatrzenia zjazd uznał za rzecz konieczną: zastąpienie wszystkich osób nieodpowiednich przez inne, zdolne do prowadzenia tej sprawy na zasadach demokratycznych; zjednoczenie wszystkich organów do spraw zaopatrzenia armii, stworzenia demokratycznych organów kontroli, któreby mogły rozciągnąć istotną kontrolę nad wytwórczością rolniczą i fabryczną, któreby mogły objąć nadzór nad podziałem zaopatrzenia armii i nad wszystkimi rodzajami aprowizacyi. Należy zjednoczyć wszystkie organizacye wojenne i społeczne, pracujące w tej dziedzinie i utworzyć komisyę specyalną, złożoną z przedstawicieli wojsk na froncie i na tyłach, robotników, włościan i pozostałej ludności cywilnej z komisarzem Rządu Tymczasowego na czele. Następnie zjazd rozpoczął rozpatrywanie sprawy agrarnej. Referent, chorąży Podolckij, wypowiada pogląd, że rewolucya tylko wówczas osiągnie powodzenie, jeśli zadość uczyni potrzebom włościaństwa. Zaproponowano zjazdowi rozpatrzenie następujących postulatów: Nadeszła chwila, aby zasadniczo rozstrzygnąć sprawę włościańską. Likwidacya bezprawia włościańskiego może być urzeczywistniona wyłącznie w drodze zniesienia stanów, rang i tytułów. Ziemstwo szlacheckie powinno być zastąpione przez demokratyczne organy samorządne. Wszystkie zarządzenia Rządu Tymczasowego, skierowane ku zupełnej konfiskacie apanaży, gruntów gabinetowych, cerkiewnych i klasztornych powinny być popierane. Grunty nie powinny być sprzedawane ludności pracującej, lecz powinny być oddane do użytku tych, co osobiście pracują na roli. Rząd powinien wydać dekret, wzbraniający wszelkich tranzakcyi kupna, sprzedaży i darowizny gruntów. Wyrębu lasów można dokonywać jedynie pod kontrolą komitetów gminnych. Uznano za rzecz nieodzowną: wstrzymanie działania prawa co do występowania z obszczyny, utworzenie komitetów, zmniejszenie cen dzierżawnych i uregulowanie płacy zarobkowej.

MIŃSK 14 (AP). Zjazd postanowił wydrukować rezolucyę w sprawie wojny i pokoju po niemiecku i rozpowszechnić w czołowych okopach nieprzyjacielskich. W sprawie robotniczej zjazd przyłączył się do rezolucyi narady wszechrosyjskiej rad delegatów żołnierzy i robotników. Żądania robotników nie zagrażają interesom obrony i powinny być poparte przez armię. Zjazd zaprzecza oszczerczym zarzutom, iż robotnicy nie chcą pracować i stwierdza, że rozpowszechnianie tych zarzutów ma na celu wzniecenie rozłamu.

MIŃSK 14 (AP). Zjazd uznał za niedopuszczalną, zaproponowaną przez zjazd wojenny w Moskwie, odosobnioną organizacyę armii rewolucyjnej i uchwalił rezolucyę, iż niezbędne jest ścisłe zjednoczenie się organizacyi armii robotników i włościan. Zjazd postanowił nie brać udziału w zjeździe wojennym i wziąć udział w wszechrosyjskim zjeździe rad delegatów żołnierzy, robotników i włościan w Piotrogrodzie. Zjazd postanowił usunąć ze stanowisk reakcyonistów wśród duchowieństwa i inspektorów szkół ludowych.

MIŃSK 14 (AP). Po wymianie zdań zjazd uchwalił następującą rezolucyę w sprawie przedsiębiorstw wojenno-robotniczych. Brak związku między frontem i tyłami i brak poparcia tyłów wywołały na froncie potrzebę utworzenia szeregu organizacyi o charakterze wojennym, pełniących roboty, któreby można było przekazać organizacyom cywilnym na tyłach. Wiele z tych organizacyi ma charakter przedsiębiorstw fabrycznych. Skład osobisty tych organizacyi tworzy się z oficerów i żołnierzy, przy zachowaniu regulaminu wojskowego. Zjazd uznaje za niezbędne ponowne przejrzenie warunków pracy tych przedsiębiorstw z punktu widzenia konieczności pod względem wojennego prowadzenia robót i postawić te przedsiębiorstwa na jednym poziomie co do powinności pracy z przedsiębiorstwami w całem państwie.

MIŃSK 14 (AP). Sekcya zjazdu do spraw robotniczych uchwaliła szereg postanowień, mianowicie: Pracę jeńców pod względem żywienia, oprócz pensyi, zrównać z pracą żołnierzy armii rosyjskiej. W celu produkcyjnego wykorzystania pracy jeńców według ich specyalności zostaje utworzony centralny organ, [illegible] przedewszystkiem zadanie zapewnienia rąk roboczych gospodarstwom rolnym i rodzinom żołnierzy. Jeńcy nie powinni dokonywać na froncie prac w sferze ognia artylery. Obcoplemieńcy powołani do robót przymusowych powinni być jaknajprędzej odesłani do ojczyzny i zastąpieni przez jeńców. Robotnicy wykwalifikowani, ci zaś, zwłaszcza, którzy brali udział w strajku, powinni być wycofani z frontu. Uznano za rzecz nieodzowną sprawdzenia wszystkich wydanych do tego czasu odroczeń. Swój referat sekcya przekazała do rozporządzenia komitetowi zjazdu.

MIŃSK 14 (AP). Zjazd postanowił delegować z armii nauczycieli ludowych, kooperatystów oraz agronomów w celu organizowania wsi, zastąpienia w bibliotekach ludowych literatury reakcyjnej przez dzisiejszą literaturę rewolucyjną i propagowania zakładania domów ludowych, czytelń, bibliotek, kursów i odczytów.

## ZJAZDY PRZEDSTAWICIELI LEKARZY.

MIŃSK 14 (AP). Zjazd delegatów lekarzy frontu zachodniego utworzył pięć sekcyi. Protestuje on przeciwko przedwczesnemu zwołaniu zjazdu piotrogrodzkiego lekarzy armii i floty. Niższy personel medyczny protestuje przeciwko rozstrzygnięciu bez jego udziału losów pracy sanitarnej.

PIOTROGRÓD 15 (AP). Trzeci dzień zjazdu delegatów lekarzy armii i floty został poświęcony sprawie sytuacyi lekarzy, znajdujących się w niewoli.

Referent doktór Weinszenker zaznaczył cierpienia przeżywane w ciągu 33 miesięcy przez naszych jeńców wojennych w obozach austryacko-niemieckich. Różnica w sytuacyi lekarzy nieprzyjacielskich wziętych do niewoli w Rosyi i jeńców rosyjskich w krajach nieprzyjacielskich jest olbrzymia, przeważnie pod względem swobody i pożywienia. Porcye, wydzielane jeńcom rosyjskim w Niemczech i Austryi doprowadzono do minimum. Zwykle obiad składa się tylko z jednej zupy. Kolacyę jeńcy otrzymują tylko we święta. Cukru zupełnie nie wydają. Pożywność bardzo słaba. Niezwykle małe porcye powodują powolną głodową śmierć.

Następnie dr. Weinszenker zaznaczył, iż Rząd Tymczasowy powinien przedsięwziąć środki w celu szybszego powrotu do Rosyi lekarzy jeńców wojennych, oraz, aby ich rodziny otrzymywały całą pensyę, którą lekarze ci otrzymywali przed niewolą. Zjazd przyjął wszystkie wnioski dr. Weinszenkera oraz innych referentów i uchwalił przekazać je komisyi specyalnej.

Delegat rady deputatów lekarzy załogi moskiewskiej zaznaczył niezgodnie z prawem mianowanie dowódców wojskami okręgu moskiewskiego bez wiedzy lekarzy, inspektora sanitarnego i jego pomocników. Zjazd powziął uchwałę z protestem przeciwko mianowaniu i zażądał skasowania rozkazu o nominacyi. Następnie zjazd powziął następującą uchwałę: „Wobec mianowania głównym polowym inspektorem wojenno-sanitarnym profesora Weljaminowa, zjazd wyraża mu na jego nowem stanowisku brak swego zaufania, wobec jego postępowania niezgodnego z interesami społeczeństwa. Uchwałę przyjęto większością 90 głosów przeciwko 5.

Grupa lekarzy złożyła protest przeciwko powziętej uchwale o zrównaniu praw niemieckich lekarzy jeńców wojennych z jeńcami rosyjskimi.

## PROJEKT KOMISARYATÓW ARMII.

PIOTROGRÓD 14 (AP). Narada delegatów frontu i szeregu oddziałów wojskowych rozpatrywała projekt ustawy komisaryatu armii. Według projektu, komisaryaty w składzie trzech członków: jednego z ramienia Rządu Tymczasowego, jednego z ramienia Komitetu Wykonawczego piotrogrodzkiej rady delegatów robotników i żołnierzy i jednego z ramienia komitetu armii zostaną utworzone przy każdej armii, przy sztabach na froncie i przy sztabie wodza naczelnego.

Komisaryaty są organami kontroli, rozpatrującymi sprawy, leżące w zakresie kompetencyi dowódców armii i frontu.

Narada postanowiła przekazać projekt komitetowi piotrogrodzkiej rady delegatów żołnierzy i robotników w celu jak najszybszego urzeczywistnienia.

## W CARSKIEM SIOLE.

PIOTROGRÓD 14 (AP). Z powodu oświadczenia dwunastej armii o konieczności translokacyi byłego cesarza do Piotrogrodu, gdyż w Carskiem Siole mogą być czynione próby aby uwolnić go i przywrócić władzę cesarską, Komitet wykonawczy rady delegatów robotników i żołnierzy wydelegował jednego ze swoich członków, aby wyjaśnić, czy te obawy są słuszne.

Zebranie członków załogi carsko-sielskiej, rozpatrzywszy kwestyę defektów w ochronie pałacu cesarskiego, poruszoną przez delegatów dwunastej armii, oświadczyło, iż translokacya byłego cesarza do Piotrogrodu jest niepożądana ze względów politycznych, zewnętrznych i wewnętrznych i że załoga ręczy za dokładność ochrony byłego cesarza.

## W MINISTERYUM OŚWIATY.

PIOTROGRÓD 14 (AP). Ministeryum oświaty rozesłało do kuratorów okręgów naukowych cyrkularz, iż mają być udzielone wszystkim, podlegającym pełnieniu obowiązków wojskowych, bez względu na wiek, którzy otrzymali patenty w ciągu ostatniego semestru do dnia 1-go czerwca 1917 roku odroczenia w celu umożliwienia tym osobom zdania egzaminów państwowych.

PIOTROGRÓD 14 (AP). Na mocy rozkazu do ministeryum oświaty p. W. Naumenko został mianowany pomocnikiem kuratora okręgu kijowskiego.

## REORGANIZACYA RADY DELEGATÓW.

PIOTROGRÓD 14 (AP). Na posiedzeniu dnia 12-go kwietnia rada delegatów żołnierzy i robotników postanowiła zorganizować radę, wydzielając z obecnej rady — radę mniejszą, przyczem ilość posiedzeń rady mniejszej nie może przekroczyć w roku 600 posiedzeń. Rozpatrywano kwestyę pożyczki wolności. „Mieńszewicy" zaproponowali poświęcić tej sprawie posiedzenie oddzielne. „Bolszewicy" i „stronnicy Lenina" nalegali, aby kwestyę rozstrzygnięto natychmiast. W imieniu „bolszewików" przemawiała pisarka Kołłątajówna, rzucając hasło: „Precz z wojną! Precz z burżuazyjnym rządem kapitalistycznym!" „Ani jednej kopiejki rządowi!" Z opozycyą przeciw mówczyni wystąpił żołnierz, który oświadczył: „Kto nie chce dać ani jednej kopiejki na cele wojny, ten nie chce posłać na front ani jednego pocisku, ani jednego karabinu!" Po oświadczeniu żołnierza Kołłątajówna cofnęła swoją rezolucyę.

## SZTANDARY POLSKIE.

MOSKWA 14 (AP). Delegaci polskich dywizyi strzelców, którzy przybyli do Moskwy po sztandary i chorągwie polskie, wyjechali z powrotem do miejsc, gdzie pełnią służbę. Gdy zostanie wyjaśniony termin oddania sztandarów, sztab dywizyi polskich zostanie o tem powiadomiony.

## W FINLANDYI.

HELSINGFORS 14 (AP). Grupa posłów wniosła do sejmu projekt prawa o ośmiogodzinnym dniu pracy.

HELSINGFORS 14 (AP). Niedawno pracownicy helsingforskiego towarzystwa telefonicznego zażądali od dyrekcyi podwyżki 50-procentowej. Obecnie delegaci zostali powiadomieni, że dyrekcya zgadza się na udzielenie podwyżki w rozmiarze 40 marek miesięcznie na czas trwania wojny.

Wszyscy pracownicy ogłosili dzisiaj, iż po upływie miesiąca porzucają pracę.

## NA PROWINCYI.

SARATÓW 13 (AP). Komitet wojenny wydał rozkaz, żądający natychmiastowego rozpoczęcia ćwiczeń, przywrócenia dyscypliny i dopilnowania przez komisye specyalne, aby oficerowie i żołnierze uczęszczali na zajęcia i spełniali ściśle rozkazy, pamiętając, iż złożyli przysięgę Rządowi Tymczasowemu i że nieprzyjaciel zbiera wielkie siły, aby rozpocząć natarcie. Pogwałcenie tego rozkazu będzie karane przez sąd wojenny według praw wojennych.

## NIEZWYKŁA BURZA.

KOSTROMA 14 (AP). Szaleje niezwykła burza. Spadł wielki śnieg. Burza zniosła wiele dachów, powywracała parkany i drzewa. Parowiec „Gorożanin" burza zerwała z uwięzi i popędziła w dół rzeki.

## POWODZIE.

ROSTÓW n D. 14 (AP). Ataman Staro-Czerkaska depeszuje, że powódź przybiera rozmiary katastrofalne. Ludność i bydło ginie. W rejonie węzła kolejowego woda przybywa w dalszym ciągu. W niektórych miejscach komunikacya została przerwana. Część terytoryum dworca kolejowego została zalana.

## Komunikat Kwatery Głównej.

Urzędowo 15 kwietnia.

FRONTY ZACHODNI I RUMUŃSKI.

Zwykła wymiana strzałów i wycieczki wywiadowców.

FRONT KAUKASKI.

W kierunku Erzindżanu turcy wykazali działalność. Na południowy wschód od Erzindżanu na froncie Kolerkami-Agir-Baba Marraasi-Belumer zdołali oni znieść jedną z naszych warty polowych i zawładnąć wzgórzem w rejonie Belumera.

Na południowy wschód od Wanu przy poparciu kurdów turcy zaatakowali nasze pozycye i zajęli część wzgórz, zajętych przez nasze oddziały czołowe. Dzięki kontratakowi sytuacyę poprzednią przywróciliśmy.

## Na zachodnim teatrze wojny.

LONDYN 13 (AP). Komunikat urzędowy głównej kwatery angielskiej we Francyi.

Z wielkiemi stratami dla wroga został odparty oddział, usiłujący dokonać napadu na naszą placówkę na południowy wschód od Ypres, w pobliżu Saint-Quentin.

Pod Arras i nad Ypres poważna wymiana strzałów artyleryi.

Dwa aeroplany niemieckie strącono i jeden uszkodzono. Nie doliczamy się trzech aeroplanów.

PARYŻ 14 (AP). Dzienny komunikat urzędowy.

Na południe od Saint Quentin, w sekcyi Natelle Sancy, w kierunku do Ville-au-Bois toczono dość energiczną walkę działową. W ciągu nocy niemcy w rozmaitych punktach naszego frontu usiłowali dokonać napadów nagłych i podejmowali ataki, odpierane przez nas z łatwością ogniem kulomiotowym i granatami ręcznymi. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty zwłaszcza na zachodnim skraju lasu Saint-Hebain.

W sekcyi Reimsu, na północny zachód od Auberive pomyślnie dokonaliśmy częściowych operacyi. W rejonie Hurtebise i Serny posunęliśmy się naprzód i wzięliśmy około 40 jeńców. Na wzgórzach Mernoville zajęliśmy część okopów i punkt oporny na wschód od góry bez straty. Podczas napadu na linie niemieckie w lesie Le Pretre nasze oddziały przyprawiły niemców o dotkliwe straty, zburzyły ich osłony i wzięły jeńców.

Ilość zagarniętych przez nas dział w walkach między Soissons i Auberive, które rozpoczęły się dnia 3 kwietnia i trwają dotychczas, wynosi ogółem 131.

## Na Bałkanach.

SALONIKI 13 (AP). Angielski komunikat urzędowy o akcyi na Bliskim Wschodzie.

W dalszym ciągu umacniamy się na zajętych przez nas pozycyach, bombardując nieprzyjaciela.

Wczoraj nasi lotnicy poważnie uszkodzili skład nieprzyjacielski w Cerniscle i rozproszyli nieprzyjacielską eskadrę powietrzną. Jeden z naszych aeroplanów zniszczono.

## Blokada niemiecka.

LONDYN 13 (AP). Parowiec angielski „Kildar" został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną na morzu Śródziemnem, w pobliżu Malty. Załoga wsiadła do szalup, którą łódź niemiecka ostrzelała, zabijając jednego i raniąc sześciu marynarzów. Raniono również starszego oficera i mechanika.

MADRYT 18 (AP). Parowiec hiszpański „Triana" został ostrzelany na wodach portugalskich przez niemiecką łódź podwodną. Hiszpania protestuje.

## W BELGII.

SZTOKHOLM 13 (AP). Na stanowisko generał-gubernatora Belgii został zamianowany dowódca 6-go niemieckiego korpusu armii Falckenhausen.

## W BUŁGARYI.

PIOTROGRÓD 14 (AP). Centralny komitet grupy socyalistycznej w parlamencie bułgarskim pozdrawia proletaryat rosyjski i oświadcza, że rewolucya rosyjska dla narodów bałkańskich posiada wielkie znaczenie, gdyż usuwa niebezpieczeństwo zaborów ze strony Rosyi despotycznej i wskazuje drogę do zjednoczenia się w wolną federacyę demokratyczną.

## NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

LONDYN 13 (AP). W izbie gmin Bonar Law w odpowiedzi na interpelacyę, powiedział: „Rząd angielski wita deklaracyę rosyjskiego Rządu Tymczasowego w sprawie utworzenia niepodległego państwa polskiego i ma nadzieję, iż Polska się odrodzi".

## W NIEMCZECH.

SZTOKHOLM 14 (AP). Donoszą z Berlina: Ogłoszono rozkaz Wilhelma o wzmożonem wysyłaniu na front osób, powołanych do służby wojskowej, znajdujących się na tyłach. Jednocześnie ministeryum wojny ogłasza, że Niemcy mają w swojem rozporządzeniu olbrzymią armię powołanych i że, dzięki szerokiemu zastosowaniu pracy kobiet do pracy sanitarnej i na tyłach, większość tej armii może być użyta do służby na froncie. Zamierzono robotników specyalistów, w starszym wieku odwołać z frontu, zwłaszcza ojców rodzin i powierzyć im pracę na rzecz obrony państwa. Polecono dokonanie ścisłego sprawdzenia składu pracowników w przedsiębiorstwach, pracujących na obronę, aby przekonać się — czy wśród nich niema zbytecznych z liczby, powołanych do służby czynnej.

SZTOKHOLM 14 (AP). W głównej komisyi parlamentu, minister wojny Grenner oświadczył, iż nie dopuści do żadnej propagandy politycznej wśród robotników i powiedział: „Żądam przerwania strejków. Agitatorów pociągnę do odpowiedzialności sądowej." Grenner rozkazał porozklejać w Berlinie i w innych centrach odezwy do robotników pracujących na rzecz obrony. W odezwie w nader ostrych wyrazach Grenner nazywa wszystkich tych, którzy strejkują w tych czasach, gdy armia walczy z wrogiem — łajdakami. Odezwa wzywa kobiety i umiarkowanych robotników, aby zwracali uwagę swoich towarzyszów na niebezpieczeństwo grożące ojczyźnie, jeśli będą ich skłaniali do strejków. Odezwa kończy się pytaniem: „Kto ośmieli się strejkować, gdy Hindenburg każe pracować?

Jednocześnie kanclerz rozesłał cyrkularzową odezwę do rad związku niemieckiego, piętnującą strejki i podkreślającą, że intensywna praca bezustanna we wszystkich dziedzinach przemysłu jest niezbędna. Najkrótsza przerwa może być ciosem śmiertelnym dla bojowej gotowości armii niemieckich. Dowództwo armii może zostać pozbawione fundamentów dla swoich planów i zamierzeń. Odezwa kończy się w sposób następujący: „Niechaj wie klasa robotnicza, że władze, stojące na straży prawa, będą stanowczo walczyły przeciw wszelkim machinacyom i intrygom. Osoby, które w ten sposób okażą pomoc nieprzyjacielowi, wyświadczą szkodę siłom wojennym Niemiec i ich sprzymierzeńców.

„Będą one surowo karane, jako za zdradę państwa.

„Ten, kto za plecami armii prowadzi nieuczciwą i niesumienną walkę przeciw naszym odważnym żołnierzom walczącym w tej świętej wojnie, będzie odszczepieńcem, który winien być ukarany z całą surowością prawa.

## ZWOŁANIE PARLAMENTU AUSTRJACKIEGO.

SZTOKHOLM 13 (AP). Wiedeńskie „Biuro Korespondencyjne" donosi, że rząd postanowił zwołać parlament w dn. 17 maja. Rada państwa będzie miała do rozstrzygnięcia przedewszystkiem sprawy żywnościowe, oraz inne kwestye ekonomiczne, socyalne i polityczne, związane z wojną.

SZTOKHOLM 13 (AP). Wiedeńskie „Biuro Koresp." donosi: Rząd ma nadzieję, że parlament da mu poparcie w dążeniach stworzenia podstaw nietylko obecnej, lecz i przyszłej współpracy narodów austryackich. Rząd będzie statecznie dążył do upatrzonych celów w sprawie uregulowania praw poszczególnych języków, oraz w dziele przeprowadzenia odpowiednich reform administracyjnych tam, gdzie jest to konieczne, szczególnie w Czechach. Rząd pragnie poważnie pracować nad urzeczywistnieniem reskryptu cesarskiego w sprawie autonomii Galicyi, oraz współdziałać w zbliżeniu między polakami i ukraińcami.

SZTOKHOLM 13 (AP). Z Berlina telegrafują, iż na przewodniczącego komisyi parlamentu, wybranej do rewizyi konstytucyi, upatrzono Scheidemanna (przywódca wiernych rządowi socyalistów).

Scheidemann ostro protestował przeciwko przerwie w pracach parlamentu i wskazał na to, iż chwila jest poważna i konieczne jest wypowiedzenie się w kwestyi wewnętrznej i zewnętrzne polityki Niemiec.

Socyalista opozycyjny Ledebur stwierdza poważne niezadowolenie ludności, wywołane przez trudności żywnościowe. Ostatnie bezrobocie ogarnęło nietylko Berlin lecz również setki tysięcy innych punktów. Jeżeli rząd nie powie teraz, jaki pokój ma zamiar zaproponować, to rozlew krwi przedłuży się.

Ledebura pozbawiono głosu, a jego wniosek, by wyznaczyć posiedzenie na dzień następny — odrzucono.

## DOKOŁA POKOJU.

KISZYNIÓW 13 (AP). Według wiadomości gazet rumuńskich, do Szwajcaryi przybyli delegaci bułgarscy, w celu wyjaśnienia kwestyi co do możliwości zawarcia pokoju oddzielnego. Gotowość zawarcia pokoju objaśniają tutaj ostatniemi zaburzeniami w Bułgaryi.



Redaktor EDWARD PASZKOWSKI. Drukarnia Polska w Kijowie, Kreszczatyk 33. Wydawca ANTONI ZIELEŃSKI.